

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

Na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 30 ct. „ 4 „

miesięcznie 1 „ 10 „ 1.35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorażczyzny 1.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

We Lwowie 27 stycznia 1898.

Urabiają się u nas pewne opinie, długim trwaniem i ciąglem powtarzaniem, przemieniają się z czasem na jakieś prawdy ogólne i tak powstają pewne dogmata polityczne, przyjęte i uznane, których nikt nigdy żadnej nie poddaje krytyce.

Z sumy tych dogmatów wytwarza się pewien kodeks polityczny, który uchodzi za powszechnie uznany i szanowany, już go się więcej nie rozważa, już się nad nim nie myśli, nie zastanawia — lecz stosuje się do życia jego przykazania.

W ten sposób usuwa się z pod krytyki publicznej pewien kompleks zapatrywań, które kiedyś może były uzasadnione, z biegiem czasu jednak przysto- czyły się i dziś zupełnie nieodpowiadają zmienionym warunkom życia.

Jest w tem trochę lenistwa ducha, trochę osobistej wygody, trochę obawy przed nową myślą, lecz dogmat stoi i przechodzi w komunal.

Czasem jakiś wielki mag polityczny wymyśli jakąś konstrukcję, wypowie na jakimś bankiecie lub napisze w jakimś przeglądzie, potem przebiega się tę mądrość pod stemplem opinii publicznej na drobną monetę zdawkową:

i znów dogmat gotowy.

Do rzędu takich dogmatów naszych należy tradycyjna nasza polityka wobec Węgrów. Kiedyś biliśmy się razem, pomagaliśmy im do zdobycia niepodległości, walczyliśmy wtedy za wolność, którą oni zdobyli przy naszej pomocy, a potem zapomnieli o nas i poszli tam, gdzie ich prowadził ich własny narodowy interes. Myśmy zaś pozostali zawsze ci sami, romantycy niepoprawni, zawsze deklamujemy te same frazesy na temat: „Węgier Polak dwa bratanki i do szabl i do szklanki“, zawsze entuzjastycznie się dla dualistycznego układu Austrii i w interesie tego dualizmu gotowiliśmy na ofiary i ustępstwa nawet z ekonomiczną naszego kraju szkodą.

Tymczasem na Węgrzech robią Madaryzy swoją egoistyczną politykę, podrywają nas na dwa boki, zdobywają wpływ i znaczenie w Austrii, nie płacąc na wspólne wydatki państwu tyle, ile powinni, wskutek czego Przedlitawia przy mniejszym wpływie musi płacić więcej niż jej się należy, a nadto swoją polityką ekonomiczną narażają Węgry nasz kraj w szczególności na ciężkie ofiary.

Taryfowa polityka węgierska wprowadziła wyroby przemysłu węgierskiego na nowe tory i wszystkie podgórskie miasta są zalane mąką węgierską ze szkodą naszych młynów, znane poufne operacje z opodatkowaniem spirytusu na Węgrzech niszczą nasze gorzelnictwo, fabryki cukru z Węgier wysyłają swój produkt do Galicji, a słynne manipulacje z naftą rosyjską, może nie tyle etyczne, ile bardzo praktyczne, powołały do życia olbrzymie rafinerie węgierskie ze szkodą naszego przemysłu.

To wszystko nas nie wyleczyło. My zawsze „dwa bratanki“, my zawsze będziemy czynili ofiary z naszych interesów w imię mocarstwowego stanowiska Węgier i będziemy za ugodą z Węgrami, chociażby ona była dla nas wprost zabójczą.

Wiemy, owszem mówimy to nieraz z doskonałą świadomością cyfr i rezultatów, że z nieudania się ugody z Węgrami, my jedni w Austrii nie ponosimy żadnego materialnego szwanku.

Wiemy, że na wypadek wojny cłowej ucierpią dwie wielkie grupy interesów: przemysł austriacki i rolnictwo węgierskie. Pierwszy nas nie obchodzi, drugi znami współzawodniczy; wiemy, że Galicja jest jedynym krajem, który może zrobić interes na utworzeniu granicy cłowej między Austrią a Węgrami.

Nie mamy przemysłu na export do Węgier obliczonego, któryby mógł uciec, a granica cłowa, ochraniająca Przedlitawie od plodów rolniczych węgierskich musiałaby potężnie wpłynąć na rozwój rolnictwa i hodowli bydła w Galicji.

Na wojnie ekonomicznej Austrii z Węgrami my jedni zatem w Galicji możemy zarobić.

Ale to wszystko nam nie przeszkadza deklorować się a może nawet afiszować jako **jedyni obrońcy** ugody z Węgrami za każdą cenę.

Czego jednak nie wiemy, czegośmy do dziś nie rozumieli, to stosunku, w jakim Madaryzy zostają od pewnego czasu do Niemiec i Berlina i co nam było dotychczas obce, to sympatya, z jaką brutalne akty rządów pruskiego wobec Polaków przyjęte zostały w Budapeszcie. Jest jakiś poufny sojusz między Budapesztem a Berlinem. Musi on być na coś Madaryzom do ich interesu potrzebnym, zawsze to jednak dla nas niemiła niespodzianka i w szeregu naszych rozczarowań politycznych jeszcze jeden bolesny zawód

zapisany być musi ku wiecznej rzeczy pamięci, jak się wobec Polaków odnoszą te nasze „bratanki“.

Już z okazji pobytu Wilhelma II. w Budapeszcie i narzucającego się zachowania Madaryzów widocznem było, że punkt ciężkości przymierza z Niemcami przenosi się wskutek „anarchii w Austrii“ z Wiednia do Pesztu, a sposób natarczywy, z jakim Madaryzy z swą przyjaźnią wobec Prus i Niemiec się narzucili, mimowolnie przywołał na pamięć wrocławskie chwile z przed roku 1866. Były to jednak kombinacje, domysły. Dziś mamy przed sobą dokument węgierskiej dla nas sympatii, mamy akt cenny, akt, jeżeli nie urzędowy, to bezwzględnie całą powagą półoficjalnego znaczenia nacechowany.

Żeby nie zginał gdzieś w rzeczy ludzkich nie-pamięci, podamy go w całości.

Jestto głos rządu węgierskiego w urzędowej wiedeńskiej *Polit. Corresp.*

Wczorajsza *Polit. Corresp.* otrzymała ze sfer rządowych węgierskich następujący komunikat, datowany Budapeszt 24. stycznia b. r. „Rozprawy nad ustawą o kolonizacji w pruskiej Izbie poselskiej budzą w Węgrzech najwyższe zainteresowanie i uwagę. Przedłożenie to, jak wiadomo, podnosi poprzednio uchwaloną sumę 100 milionów marek na 200 milionów marek, w tym celu, aby ułatwić usadowienie się niemieckich kolonistów w polskich częściach kraju.

Słowa kanclerza i prezydenta ministrów: „niechaj Polacy wypełniają swe obowiązki wobec Prus“ przyjęto w dziennikarstwie niemieckim ze szczególnie żywymi objawami uznania. Także i w naszych kołach we Węgrzech słowa te znalazły silny odzew. Oto widzimy, z jakim naciskiem w Prusach przeprowadza się usiłowania zjednoczenia, jaką gorliwość rozwija tam rząd w interesie narodowej polityki. Naprzeciw wspaniałemu dziełu w wielkim stylu, jakim jest dzieło kolonizacji niemieckiej w polskich prowincjach, wobec tych intencji rządu niemieckiego, żadne państwo w Europie nie może się poszczycić niczem, co by z tem szło w porównanie. Lecz żadne nowożytnie państwo nie może zrzec się obowiązku narodowej konsolidacji i nie może go zaniedbywać.

Jeżeli jednak dziennikarstwo niemieckie popiera te zasady, złożone w przedłożeniu rządowem o 200 mil. marek na kolonizację z całą patryotyczną gorliwością, jak się to samo przez się rozumie, to wypada życzyć sobie po stronie węgierskiej, żeby organa opinii publicznej w Niemczech w sposób sprawiedliwy te same zasady miały na uwadze przy ocenianiu skromnych i niesądnych zarządzeń, które rząd węgierski podejmuje, w celu zadośćuczynienia swemu obywatelowi narodowej konsolidacji państwa węgierskiego. Co się dotyczy narodowości, to żądamy w Węgrzech tylko tego, żeby każdy obywatel, bez różnicy pochodzenia czynił zadość swoim obowiązkom wobec państwa. Tylko pewni agitatorowie nawołują do oporu i nieprzyjaźni. Ich usiłowania znajdują jednak pomiędzy ich własnymi rodakami tak mało poparcia, że się z pewnem zamyśleniem muszą zwracać do zagranicy, aby tam szukać sprzymierzeńców, gdzie fakta mniej są znane a wprowadzenie w błąd jest łatwiejszem“.

Więc brutalny akt gwałtu, niesłychany w dziejach cywilizowanego świata wykupywania narodu z jego prastarych siedzib, istotnie tak bardzo interesuje i taki podziw budzi u naszych „bratanków“?

Nie chce się oczom własnym wierzyć, kiedy się te bezecne słowa peszteńskiego officjusza czyta.

A wszystko znachodzi zrozumienie i rozgrzeszenie madaryskie w imię „konsolidacji narodowej“.

Co zaś znaczą owe dyplomatyczne słowa o konsolidacji narodowej w Węgrzech? To znaczy, że Madaryzy czują dziś i rozumieją, że tak, jak jest w Węgrzech, nie potrwa długo, że hegemonia 5 milionów Madaryzów, 100 tysięcy Cyganów i 730.000 Żydów nad 12 milionów Słowaków, Serbów, Kroatów, Rusinów i Rumunów niebawem skończyć się musi. Więc podoba się Madaryzom system exterminacji, który rząd pruski przeprowadza w Wielkopolsce i Prusach, więc mu w smak owe 200 milionów marek funduszu gadzinowego, więc mu to pachnie, tylko że biedak goły i w długach po uszy, nie ma za co naśladować tej szlachetnej polityki „konsolidacji narodowej“ jak to urzędowiec madaryski w niebetarskim stylu nazywa.

Więc im się uśmiecha taka polityka „konsolidacji“. Mają bowiem coś do skonsolidowania. Przy-

pomnijmy sobie tak dla pamięci kilka cyfr ze statystyki ludności w Węgrzech.

Węgry liczą około 18 milion. mieszkańców. Na 18 milionów ogółu mieszkańców przypada Madaryzów wraz z Żydami 7 i ćwierć mil., jeżeli się od tego odtrąci 737.000 izraelitów, jako etnograficznie obcych, pozostaje Madaryzów nie więcej, jak 6 i pół miliona. W tej cyfrze tkwi półtora miliona zmadyaryzowanych po roku 1848 Niemców i 1 milion zmadyaryzowanych Słowaków i Rusinów. Tak, że czystych Madaryzów jest zaledwie garstka 4 milionów i 100.000 cyganów.

Ta garstka zawładnęła całym państwem, co więcej, zaczęła od dłuższego czasu przenosić ciężar polityki austriackiej do Budapesztu i nastrojać austriackie zagraniczne odnośnienie według interesu garstki „konsolidujących“ państwo Madaryzów.

Obok Węgrów najsilniejszymi liczebnie są Serbowie z ludnością 2½ mil., Słowacy z ludnością 2 mil. i Rusini z ludnością 400.000 — razem przeszło 5 milionów Słowian. Resztę ludności stanowią Rumuni 2 i pół mil. i Niemcy 2 miliony.

Kto spojrzy na etnograficzną kartę Austro-Węgier, ten się przekona, jak znikomą jest ta garstka Madaryzów, siedząca na Alföldzie, po obydwu brzegach Cisy i Körösu, nad jeziorem Plateńskim, w Bańskim lesie i na Kiczemackim niżu.

Ten rdzeń madaryski ujęty jest w obręcz obcych narodowości, które go gwałtownie ściskają. Od granic morawskich, szląskich i Galicji zachodniej aż po Neutré, Szemnic i Koszyce przeciąga się kraj słowacki, w którym tylko na Spiżu i tu i ówdzie jak wyspy, wynurają się osady szwabskie. Od granicy powiatu sanockiego, od Łupkowa aż po granicę powiatu kossowskiego z tamtej strony Beskidu lesistego, od Użoka do Gorganu i Czarnej Hory siedzą Rusini, którzy się jednak najbardziej madaryzują. Cały Siedmiogród jest albo rumuński, albo zamieszkały przez Sasów i Szeklerów, tak, że Madaryzy stanowią wyspę odciętą od trzonu Alföldzkiego. Banat jest niemiecki i serbski. Fiume jest kroatyckie i włoskie, nie mówiąc o królestwie kroatycko-słoweńskim, w którym Madaryzów nie ma zupełnie.

Widzimy tedy, że jest wdzięczne pole do konsolidowości dla Madaryzów w jego ojczyźnie.

Uporał się już wprawdzie z niewęgierskimi narodami, o tyle, że w Sejmie węgierskim nie ma ani jednego Słowaka, ani Rusina, a jeden tylko Rumun.

Administrację swoją i metodę urządzania wyborów zapomocą „szpalerów wojskowych“ doprowadził do tego, że komitaty rumuńskie, Hunyad, Fogaras, Naszod, Torda i Krasso wybierają 19 rządowców ultra-Madaryzów, że nawszkroś słowackie komitaty Arwa, Lipto, Spiż, Solvon i Trenczyn wybierają 19 kandydatów stronnictwa rządowego i 2 narodowców madaryskich; cywilizacja węgierska przejęta z Berlina doprowadziła Madaryzów do tego, że w całych Węgrzech nie ma ani jednej szkoły ludowej z językiem słowackim, ruskim lub rumuńskim, ani jednego gimnazjum itd.

Cywilizacja węgierska, kazała im 25 maja 1894 w procesie o memorandum skazać 25 przywódców narodowych rumuńskich na rok do 5 lat więzienia, za to, że się ośmielili wręczyć cesarzowi austriackiemu a nie królowi węgierskiemu skargę na ucisk rumuński; to samo cywilizacja zmusza ich do uchwalenia przed tygodniem w Sejmie bezecnego prawa o zmianie nazw miejscowości polskich, ruskich, rumuńskich na język węgierski; ta sama cywilizacja podktowała im także uniżone słowa podziwu dla przesładowanego rządu, wyznaczającego 200 milionów marek na nagonkę na Polaków.

To łaskenie się narodu, który miał kiedyś aspiracje wolnościowe, ta prostraca ducha obywatelskiego, który nie odczuwa już prawa i sprawiedliwości, oto owoce zepsucia moralnego, jaki przynosi kilkanastoletnia praca zwycięska w ciemieniu niewęgierskich narodów — w imię „narodowej konsolidacji“.

Przygotowania wojenne Rosji.

IV.

Organizacja artylerji rosyjskiej przed dziesięciu laty. — Nowe formacje artylerji czynnej. — Kola-salne powiększenie artylerji czynnej w r. 1897.

Zwyczajny rachunek arytmetyczny, na danych powyższych oparty, przekonywa, że Rosya w ciągu ostatnich lat jedenastu powiększyła liczbę swoich szwadronów i sotni kawalerji na stopie pokuju o

18%; w takim samym zupełnie stosunku wzrosła liczba batalionów piechoty na stopie pokoju (w przypuszczeniu, że tylko cztery brygady piechoty rezerwowej zostały przekształcone w dywizję czynną). W daleko większym stosunku wzrosła liczba baterii połowych.

Artyleria dzieli się na połową i forteczną. Pierwsza składa się z baterii, druga z kompanii, połączonych zwykle w bataliony. Należy rozróżniać trzy rodzaje baterii: baterie piesze, konne i górskie. W tych ostatnich cały materiał baterii jest przewożony na koniach lub mułach, obsługa zaś postępuje pieszo (bywają jednak baterie górskie z obsługą konną). Baterie te, jak sama nazwa wskazuje, przeznaczone są głównie do operacji wojennych w okolicach górskich; wielką ich zaletą stanowi to, że łatwiej je przeprowadzić przez rzekę, aniżeli baterie piesze lub konne. Baterie konne posiadają obsługę konną, baterie piesze — obsługę pieszą, która jednak może być przewożona na przodku i na lawecie.

Przed dziesięciu laty, t. j. na początku 1887, rosyjska artyleria połowa czynna składała się z 291 baterii pieszych i górskich i 44 konnych. Baterie piesze i górskie, z wyjątkiem trzech górskich kijowskich, były ściągnięte w 48 brygad, po jednej na dywizję piechoty. W brygadzie było dwie baterie ciężkiego i cztery lekkiego kalibru, w sześciu atoli brygadach, rozlokowanych na Kaukazie i w Krymie, piąte i szóste lekkie były zastąpione górnymi. Ponieważ trzy baterie kaukaskie były odkomenderowane do obwodu Zakaspijskiego, przeto w Europie i na Kaukazie znajdowało się właściwie 288 baterii, w tej liczbie 96 ciężkich i 14 górskich.

Baterie konne: 28 regularnych i 16 kozackich, już to wchodziły w skład brygad artylerii konnej (których było trzy: gwardii, orenburskiej i kubańskiej), już to były przyłączone do liniowych dywizji jazdy w ten sposób, że dwie kaukaskie dywizje kozaków liczyły po jednej, pozostałe zaś liniowe dywizje kawalerii po dwie baterie.

Artyleria połowa rezerwowa składała się podczas pokoju z 20 baterii pieszych, z których każda miała być przekształcona przy mobilizacji w brygadę, złożoną z jednej ciężkiej i trzech lekkich baterii. Miało powstać w ten sposób 20 brygad, po jednej na dywizję rezerwowej piechoty. Baterie piesze stopy pokojowej były ściągnięte w 5 brygad. Oprócz tych 80 baterii, miano uformować w razie wojny: 3 baterie górskie za pomocą podwojenia baterii kijowskich i 17 baterii konnych: siedm dońskich drugiego i tyleż trzeciego powołania i trzy orenburskie drugiego powołania.

W ciągu ostatnich lat ośmiu artyleria połowa rosyjska, czynna i rezerwowa, została zreorganizowana i powiększona w sposób następujący.

W r. 1892 uformowano finlandzki pułk artylerii o czterech bateriach lekkich, z których dwie istniały już od r. 1889 w brygadzie nr. 24 w charakterze nadliczbowych. Pułk ten jest przeznaczony dla finlandzkiej brygady strzelców i ośmiu fińskich liniowych batalionów strzelców. W tymże roku (1892) zaopatrzono w artylerię kaukaską brygadę strzelców i brygady europejskie w liczbie pięciu, przekształcone, jak wiemy, w r. 1888 w brygady czteropułkowe: brygada kaukaska otrzymała dwie górskie baterie, pozostałe brygady — po dwie lekkie. Baterie brygad strzelców weszły w skład najbliższych brygad artylerii.

W 1893 powróciły do swych brygad trzy baterie, odkomenderowane do obwodu zakaspijskiego, gdzie uformowano trzy samoistne baterie.

W 1895 utworzono 18 lekkich baterii: trzy dla 3-ej brygady artylerii gwardii, po dwie dla pięciu brygad liniowych, podobnie jak poprzednia rozlokowanych w okręgu wojskowym warszawskim, wreszcie po jednej lekkiej dla pięciu europejskich brygad strzelców, które od 1892 posiadały po dwie baterie, tworząc nader pożądaną instancję pośrednią pomiędzy baterią a brygadą, ułatwiając kierowanie artylerią podczas bitwy; w brygadach o sześciu lub dziewięciu bateriach, każdy dywizyon składa się z trzech baterii, w brygadach zaś o ośmiu bateriach — pierwszy dywizyon składa się z dwu, każdy z pozostałych z trzech baterii. Z baterii, dodanych brygadam strzelców, uformowano samoistne dywizyony.

Dalej stopniowo pomiędzy 1889 a 1896 rokiem, celem skuteczniejszego burzenia fortyfikacji połowych, uformowano 7 pułków moździerzy połowych: 5 po cztery i 2 (w tej liczbie jeden na Kaukazie) po dwie baterie sześciomóździcowe.

Wreszcie w 1897 uformowano 66 baterii czynnych ośmiopułkowych. Takiego kolosalnego jednorazowego powiększenia artylerii Europa nie pamięta.

Przedewszystkiem powiększono liczbę dział w korpusach.

Wiemy z poprzedniego, że korpus rosyjski, złożony z dwu dywizji czynnych piechoty, rozporządzał do niedawna 96 działami, że po przyłączeniu dywizji rezerwowej liczba dział w korpusie wzrosła do 128 i że tylko korpusy, złożone z trzech dywizji czynnych (korpus gwardii, korpus grenadierów i korpus kaukaski), liczyły po 144 działa.

Omówiona wyżej reforma z 1895 r. powiększyła liczbę dział w korpusie gwardii do 168, w pięciu zaś korpusach liniowych do 112.

W r. b. przedewszystkiem dokończono rozpoczęte dzieło.

Jakoż korpus grenadierów liczy teraz, podobnie jak korpus gwardii, 168 dział, ponieważ 1-sza jego brygada artylerii otrzymała dywizyon o trzech bateriach. Następnie wszystkie korpusy europejskie, które liczyły dotąd po 96 dział — a było ich czternaście — liczą, po 112 dział, ponieważ w każdym z nich jedna brygada otrzymała siódmą i ósmą baterię; wyjątek stanowią obecnie korpusy: III ze sztabem w Rydze i IX ze sztabem w Kijowie, których obie brygady otrzymały po dwie baterie, ale tylko dlatego, że korpusy te mają odstąpić po jednej brygadzie dwu nowym korpusom XX-mu i XXI, wzamian zaś otrzymać po jednej z nowoutworzonych brygad sześciobaterijnych, o których niżej. Co się dotyczy Kaukazu, konsystujące tam cztery brygady artylerii otrzymały skład siedmiobaterijny. W brygadach tych jest obecnie po dwie ciężkie baterie, cztery lekkie i jednej górskiej i dzielą się one na dwa dywizyony jednakowej siły, w skład ich bowiem baterie górskie nie wchodzi.

Dalej, zaopatrzono dodatkowo formacje strzelców w artylerię, mianowicie kaukaska brygada strzelców otrzymała trzecią baterię górską, i baterie jej utworzyły samoistny dywizyon, brygada zaś strzelców gwardii otrzymała dywizyon o dwu bateriach lekkich.

Wreszcie, artyleria czynna została powiększona wskutek utworzenia czterech nowych brygad z nu-

merami 42, 45, 46 i 47 po sześć baterii lekkich. Dwie z nich są przeznaczone dla dwu korpusów, które mają być utworzone, dwie inne dla korpusów III i IX (patrz wyżej).

Baterie, które weszły w skład brygad, licząc już podczas pokoju po ośm dział zaprzężonych w bateriach, otrzymały również zaprzęg wzmocniony. Zaprząg taki posiadają wszystkie baterie piesze czterech dotychczasowych korpusów okręgu wileńskiego (II, III, IV i XVI) i brygady 46-tej, dale wszystkie baterie piesze pięciu korpusów okręgu warszawskiego i 3-ej dywizji gwardii, oraz korpusu XI i XII okręgu kijowskiego, wreszcie baterie brygadam strzelców nr. 1—5 przydane.

Zaznaczmy wreszcie, że w brygadzie 13-tej konsystującej w Krymie, baterie górskie zostały zastąpione lekkimi. Tym sposobem, jeżeli nie liczyć siódmych baterii brygad kaukaskich, baterie górskie nie wchodzi obecnie w skład brygad artylerii, które zatem składają się tylko z dział dwu kalibrów.

Wiadomości polityczne.

Wybór do Sejmu. W Białym rozpoczęła się agitacja wyborcza, celem obsadzenia opróżnionego przez ustąpienie dr. Rosnera mandatu poselskiego do Sejmu krajowego. Poważne grono wyborców postawiło kandydaturę dr. Wilhelma Bindera, dyrektora galicyjskiego banku dla handlu i przem. słu z Krakowa. Kandydat ten — o ile nam donoszą — ma zapewniony wybór.

Hakatyzm niewiele jednakowoż pomaga Niemcom w Poznaniu. Oto fakt:

Hakatyści, szczerząc rząd na Polaków w swych gazetach, obliczają na mocy statystyki, że liczba Polaków wciąż się zwiększa a liczba Niemców zmniejsza. Obliczają, że w r. 1861 na 100 mieszkańców W. ks. Poznańskiego przypadało 46 Niemców i 54 Polaków, w r. 1890 było już tylko 40 Niemców a 60 Polaków, w r. 1895 nawet 39 Niemców a 61 Polaków. Chwała Bogu, jeśli tak jest w istocie.

Z Petersburga. Bawiący w Petersburgu generał gubernator warszawski ks. Imeretynski miał onegdaj posłuchanie u cesarza.

Pravit. Wiestnik ogłasza reskrypt cesarski do hr. Ignatiewa, uwalniający go z powodu okoliczności domowych od urzędu generała gubernatora kijowskiego. Zaznaczywszy działalność hr. Ignatiewa w Syberii wschodniej, reskrypt opiewa: „W dalszym ciągu pracowałeś pan w kraju południowo-zachodnim z tą samą energią i z tym samym pożytkiem dla sprawy, z zupełnym powodzeniem, kierując i zawiadując działalnością powierzonych sobie władz administracyjnych, celem ustalenia porządku i dobrych urządzeń, tudzież troszcząc się bez przerwy o zaspokojenie potrzeb miejscowych i rozwój pomyślności kraju we wszystkich gałęziach jego życia ekonomicznego. Odwiedzisz Kijów w roku 1896, przeświadczyłem się osobiście o zbawiennych wynikach pańskiego zarządu, odpowiadającego całkiem moim zamiarom.”

Dzienniki zapowiadają przyjazd do Petersburga Rotszylda londyńskiego, łącząc z nim projekty nowych przedsięwzięć dla eksploatacji kopalni złota na Wschodzie. — *Nowoje Wremia* dowiaduje się, iż konsulem francuskim w Petersburgu zostanie wkrótce wicehrabia Fages de Chaulnes.

Ze sztuki.

Kraków, 26 stycznia.

(Wprowadzenie *OO. Franciszkanów do Polski*, obraz Władysława Rossowskiego).

Na wystawie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach, wystawiono przed kilku dniami na czas krótki, wielkich rozmiarów obraz olejny, pensla jednego z najwybitniejszych uczniów Matejki, Władysława Rossowskiego, twórcy tak bardzo rozpowszechnionego w reprodukcjach obrazu p. t. „Skazana”.

Nowa praca utalentowanego artysty zdobić będzie nawet główną tutejszego świeżo odrestaurowanego kościoła OO. Franciszkanów i jest jedną, pierwszą, z cyklu czterech, których wykonanie zarząd konwentu p. Wł. Rossowskiemu powierzył.

Obraz przedstawia wręczenie przez Bolesława Wstydlwego dyplomu przyjęcia do Polski zakonu Franciszkanów, przybywających podówczas z Włoch i Czech. Na pierwszym planie widzimy stojącego na stopniu tronu Bolesława, ze spokojnym i inteligentem obliczem, wręczającego pergamin gwardyanowi pierwszego u nas Zgromadzenia Franciszkanów, otoczonemu braćmi zakonnymi. Na tronie siedzi żona Bolesława, szlachetnego i łagodnego oblicza, a ujmującej piękności św. Kinga, czyli Kunegunda, córka króla węgierskiego Beli, o której tyle wspaniałych legend krąży dotąd w sądeczyźnie, oraz pośród górników Bochni i Wieliczki. Tuż przy niej rodzona jej siostra, błogosławiona Jolanta (Helena) w posta-

wie stojącej. Z prawej strony tronu koło nich św. Salomea, siostra Bolesława, oraz matka jego, Grzymisława, matrona charakterystycznych rysów, jedna z dominujących na obrazie postaci.

Z lewej strony tronu biskup Prandota, siedząc w pontyfikalnych szatach, błogosławi doniosłemu aktowi. Młody paź trzyma w rękach plastyczny plan architektoniczny pierwszego kościoła Franciszkanów. Akt cały odbywa się w zamkniętej komnacie królewskiego zamku, a obok głównych wymienionych postaci, uczestniczą w nim w bogatych strojach i zbrojach, rycerstwo, dworzanie i zakonnicy.

Ze względu na przeznaczenie obrazu, nad głowami świętych i błogosławionych niewiast, dał artysta nie rażące, lecz dyskretnie traktowane aureole, które na pierwszy rzut oka zdobywa dla swojego dzieła cechę ściśle religijną i pewien uroczysty nastrój widza.

Dodać jeszcze trzeba, iż w komnacie, w której król wraz z rodziną pamiętny pergamin wręcza, wisi na ścianie obraz Matki Boskiej z dziećmi, udrapowany sztandarami, a przed nim lampka płonąca. Obraz, tak samym aktem, jak i akcesoryami, uważanym być musi za dzieło malarstwa ściśle religijnego i jako taki należy go traktować.

Z góry powzięte i wskazane postacie historyczne, w akcie owym uczestniczące, na obrazie z natury rzeczy muszą być uwidatnione bardziej ze stanowiska historii kościoła, (aureole nad świętymi) aniżeli historii kultury i cywilizacji w Polsce. Z tych względów, dzieło o temacie tak bardzo historycznym i cywilizacyjnym, w sumiennym zrozumieniu celu, na jaki jest przeznaczonem: ozdoby na późne wieki ka-

tolickiego kościoła, wyszło z pod ręki artysty, jako obraz bardziej religijny, aniżeli historyczny.

Kładę nacisk na tę okoliczność, ponieważ w obrazie, liczącym z górą dwadzieścia osób, artysta w niczem nie popuścił wodzy własnej fantazji, nie uczynił żadnego zamieszania, lub owego chaosu, jaki widać na każdym niemal płótnie genialnego mistrza Matejki, gdy tylko do kompozycji więcej używał figur. Jedno, jedyne, kto wie czy nie najwspanialsze płótno Matejki, „Kazanie Skargi” technie owym wielkim spokojem układu osób, a olbrzymią siłą ich wyrazu. I dzieło to jest obrazem ściśle historycznym, pomimo, iż akcja odbywa się w kościele, pomimo, iż kapłan jest osobą główną. Ale nad czołem Skargi nie potrzeba było aureoli i dla żadnej z osób tego obrazu nie potrzebował Matejko aparatu uzewnętrzniającego duchową ich potęgę nadprzyrodzoną zjawiskami. „Kazanie” nie było przeznaczonem do kościoła, z czem miał obowiązek liczyć się p. Wł. Rossowski.

„Przyjęcie Franciszkanów do Polski” olbrzymie płótno, któremu poświęcił artysta wiele najpiękniejszych zalet niepospolitego swojego talentu, dużo niezawodnie czasu i pracy, niezmiernie gorliwej a owianej subtelnym zrozumieniem przeznaczenia dzieła, w długie wieki chlubnie świadczyć będzie o pietyzmie współczesnych, dla wypadków doniosłych z historyczno-religijnej naszej przeszłości. Bo nietylko samego artysty zasługę widzieć trzeba w wykonaniu pięknego dzieła. — Mają ją w znacznej mierze i ci, którzy w dbałości o przyozdobienie wspaniałego kościoła swojego, Franciszkanie Krakowscy, z propozycją wykonania dzieła do utalentowanego artysty

Rekawiczki damskie, balowe od 4 do 20 guzików długości, wachlarze, Escharps i narzutki balowe poleca

Magazyn nowości pod firmą
E. Machayski, Lwów
róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

Niemiecki sztab generalny wydał siedem tomów korespondencji znakomitego gen. Moltkego. Paryski *Revue de Revues*, zdając sprawę z tego wydawnictwa, twierdzi, że jest to zbiór nadzwyczaj ciekawych dokumentów historycznych. Szczególniej ważne są one dla sprawy wojny 1870—71. Listy Moltkego mają dowodzić, iż Prusy pragnęły wojny z Francją jeszcze od r. 1859 i energicznie się do niej przygotowywały. Moltke już wtedy miał gotowy plan przekroczenia Renu. Celem wojny miało być zdobycie Paryża — i zrzucenie z tronu Napoleona III.

Sprawa Dreyfusa. Oświadczenie Buelowa w sprawie Dreyfusa *in pleno* komisji budżetowej wywołało w Paryżu konsternację. Dzienniki nie ogłosiły przeważnie mowy Buelowa. Ten odłam prasy, który nie sprzyja sprawie Dreyfusa, ale też postanowił nie zatajać mowy Buelowa, — uderza z całym impetem na Niemcy. *Eclair* nazywa naiwnym zapewnienie z ławy rządowej, że Dreyfus zdrajcą nie był. Niemcy mieli i mają na ziemi francuskiej szpiegów, a więc wszystkie komunikaty oficerskie nie mogą mieć żadnej wartości. *Jour* gniewa się, że Niemcy zaczynają interweniować w skandalicznym procesie. One to ukłuły plan, który dziś zwał się burzą na Francję.

Szumnie zapowiadany proces Zoli — skończy się wielkim rozczarowaniem. Rząd czyni wszelkie starania, aby światło chować pod kocem, aby nie dopuścić do rewizji. Zola wezwał bardzo licznych świadków, między innymi byłego prezydenta republiki Casimir-Periera i wszystkich ambasadorów. Ambasadorzy nie stawiają się przed sądem, korzystając z prawa eksterytorialności. Rząd austriacki nie wydał jeszcze ani wojskowemu *attaché* w Paryżu, pułkownikowi Schneidrowi, ani radcy ambasady Dumbie, odpowiednich zleceń. Zola postanowił opuścić salę i dać się skazać zaocznie.

Rząd włoski wysłał na wody azyatyckie jeden z najlepszych swoich okrętów „Marco Polo”. Na pancerniku tym znajduje się 16 dział i 425 ludzi załogi. Komendantem jego jest kapitan Incoronato. „Marco Polo” nie otrzymał żadnej misji — ma być jedynie w pogotowiu do spełnienia każdej ewentualnej instrukcji rządu włoskiego.

KRONIKA.

Lwów, 27 stycznia.

Jutro:

- 28 stycznia. Piątek, *Karola Wielkiego*.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 42 rano, zachód o godzinie 4 minut 47 wieczorem.
- Dnia tego roku 1819, zmarł w Warszawie Jan Kiliński; — r. 1826 ukaz carski gwałci konstytucję.
- O godz. 8 wiecz. w Kole literackim pogawędka członków.
- O godz. 7½ wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Na miejskim bruku”.

P. Łyszkowski Romuald, starszy radca magistratu, ustępuje stanowczo, po 40-letniej pełnej służbie i służbie w magistracie miasta Lwowa.

Prośba jego o przeniesienie w stan spoczynku była wczoraj rozpatrywana przez gremium magistratu. Uchwalono tamże z żalem uczynić zadość prośbie p. Ł. i przedłożyć Radzie miejskiej wniosek przeniesienia go w stan spoczynku.

Z ustąpieniem p. Łyszkowskiego z szeregu pracowników gminy powstanie luka, która nie łatwo da się uzupełnić. P. Ł. posiada znakomitą znajomość wszelkich ustaw administracyjnych i co może ważniejszą — nie zrównaną, szczególnie, rzeczy można do najdalej granic posunięta, znajomość stosunków ludzi i spraw miejskich i to wraz z historycznym rozwojem tychże spraw i stosunków.

się zgłosili i nakładem kosztów sumienną i rzetelną jego pracę umożliwili.

Dzieło Władysława Rossowskiego podniosło i piękne w założeniu swoim, nie ma wspólnego ze sztuką, uprawianą przez współczesnych realistów w malarstwie, dalekiem jest także od ascetyzmu uprawianego przez malarzy klasztornych, wieje z niego przeciw duch religijności szczerzej, podnoszącej amysły. — Technika dzieła wskazuje bardzo wyraźnie, iż artysta nie zapominał wielkiego swojego mistrza w sztuce, ale też i nie stał się biernym jego techniki naśladowcą. Łagodność i uroczysty spokój rozlane są na twarzach licznych osób na obrazie umieszczonych. Gdy w głównej nawie kościoła piękne dzieło zawieszonym zostanie, nieczem nie zaburzy modlitwy tłumów, korzających się podczas nabożeństw. Zasobów i środków, jakimi artysta rozporządza, użył dzielnie i szczęśliwie ku najlepszemu wywiązaniu się z podjętego zadania, a było ono wdzięcznem pod względem moralnym, bo oddaniem części życia i talentu — na chwałę boską.

A. K.

Prócz tego odznaczał się niezwykłą gorliwością i pracowitością, tudzież dbałością o dobro gminy. To też od dwudziestu kilku lat żadna ważniejsza sprawa gminna nie była załatwiona bez głównego jego współdziałania. — Był on niejako duszą i uosobieniem magistratu.

Od r. 1872 stając na czele departamentu niestających dochodów, kierował sprawami przemysłu szynkarzkiego wszelkiej kategorii, otaczany przez strony interesowane niezwykłym szacunkiem z powodu swej prawości i zacności charakteru.

W tych też sferach panuje od kilku tygodni żywe zaciekawienie, kto będzie następcą p. Ł. na stanowisku szefa administracji niestających dochodów; tam też od dłuższego czasu kursuje pogłoska, iż będzie nim radca p. Edmund Lukas.

Kwestya teatralna. Z niezwykłym napięciem oczekują wszyscy wyniku dzisiejszej dyskusji w Radzie miejskiej nad sprawozdaniem prof. Rawera o stanie teatru. Nasze zdanie wypowiedzieliśmy już niejednokrotnie.

Pozostaje nam więc chyba wyrazić jeszcze nadzieję, że Rada miejska, aby dać nowy dowód dbałości o dobro sceny, pójdzie za głosem sekcji II. i przed uchwaleniem dodatkowej subwencji wybierze specjalną komisję dla rozpatrzenia stosunków panujących w teatrze lwowskim.

Do p. Chmielińskiego, znakomitego artysty sceny naszej, bawiącego na gościnnych występach w Warszawie, przesłało grono najwybitniejszych literatów, malarzy i dziennikarzy naszego miasta, telegram z życzeniami powodzenia w Syrenim grodzie.

Dodatek drożyniany w magistracie.

Dodatek drożyniany przyznany uchwałą Rady miejskiej wszystkim urzędnikom gminy, funkcyonaryuszom niestającym i sługom miejskim, dalej nauczycielom, nauczycielkom i katechetom szkół miejskich, w wysokości 10 proc. rocznej płacy etatowej, został już asygnowany do wypłaty, poczynawszy od dnia 1 lutego, z policzeniem jednak od dnia 1 stycznia b. r. Dodatek ten wynosi ogółem 53.198 zł. 86 ct., z czego przypada na urzędników gminy 17.486 zł., na niestających funkcyonaryuszów 5.396 zł., na służbę zaś miejską 6.124 zł.

Nauczyciele partycypują w ogólnej kwocie dodatku w bardzo znacznej mierze, kwota bowiem, która na nich przypada, wynosi 23.520 zł. 20 ct., t. j. nieco mniej, niż połowę całej sumy dodatku drożynianego. Udział nauczycieli w kwocie dodatku ma się do sumy, przypadającej na cały ogół wszelkiej innej służby miejskiej od najwyższego urzędnika do najniższego funkcyonaryusza jak 5 do 4.

Warto przy tej sposobności nadmienić, że świątyni skarbu państwa na drożynię we Lwowie zrobił mały interes i otrzymał przy tej okazji także dla siebie niejako mały dodatek drożyniany. Od asygnowanego bowiem dla każdego poszczególnego funkcyonaryusza dodatku wymierzona została należność stempłowa, która wynosi ogółem około 410 zł. Z tej należności stempłowej funkcyonaryusze niestali płacą sami za siebie całą na nich przypadającą kwotę, za stałych zaś płacą po połowie oni sami i gmina.

Onegdaj został w komitecie teatralnym podpisany kontrakt z firmą Niemeksa we Lwowie do spółki z firmą Haag w Wiedniu na dostawę urządzeń wodociągowych i kaloryferowych dla gmachu nowego teatru w naszym mieście.

W swoim czasie, kiedy odbywało się rozstrzygnięcie ofert na te dostawy, o spółce z firmą zagraniczną nie było mowy. Okazało się jednak, że krajowym materiałem i siłami nie da się ta sprawa wykonać, więc także okazało się koniecznem zgodzić się na spółkę.

Kwaterunek wojska we Lwowie. Magistrat ogłosił, że w roku 1898 podobnie jak w roku zeszłym pokrywane będą koszta kwaterunku wojska we Lwowie opłatą kwaterunkową od właścicieli realności, na których ciąży ten obowiązek według ustawy. W roku 1898 wynosić będzie ta opłata również 4% „cztery od sta” podatku domowo czynszowego państwowego, a właściciele realności wolni będą skutkiem tego w normalnych stosunkach od kwaterunku rozdzielonego. Budynki, które z powodu nowej budowy wolne są czasowo całkiem lub w części od podatku domowo czynszowego, nie są wolne od tej opłaty kwaterunkowej, a pobór takowej na rzecz kasy miejskiej sprawować będzie jak dotąd główny urząd podatkowy w terminach ustanowionych dla opłaty podatku domowego czynszowego, w ratach kwartalnych z dołu.

Komisaryat I. dzielnicy ma być z dniem 1 kwietnia b. r. przeniesiony z Chorążczyzny do domu przy ulicy Zimorowicza l. 3 naprzeciw „Sokoła”.

Tow. dobroczynności dam. Dnia 25 stycznia r. b. odbyło się we Lwowie doroczne zgromadzenie Tow. dobroczynności dam. Ze sprawozdania przedłożonego na zebraniu widać, że dochód Tow. w r. 1897 wynosił 4775 zł. 76 ct. Rozdano między ubogich 3401 zł.; dodano do kupna listu na 1000 zł. (legat śp. Balutowskiej) 17 zł. 70 ct.; z pozostałej reszty 157 zł. 6 ct. rozdano między ubogich, jako wsparcie jednorazowe. Wreszcie 1200 zł. przeniesiono na rok 1898.

Czy nie oburzające? Tutejszy urząd pocztowy zwrócił nam dziś egzemplarz naszego dziennika w opasce z następującym, drukowanym adresem: „Gnie-

zno. Wna Żółtowska. Niechamów”. — wraz z takim do piskiem urzędnika: „Post?” Dodajemy, że „Gniezno” jest na opasce naszej drukowane piśmem grubszym od innych wyrazów, jakim stałe w naszych adresach podajemy tylko nazwy urzędów pocztowych; a mimo to urząd lwowski zapytuje nas — gdzie poczta?

Z karnawału. Ochoczo upłynął wczoraj wieczór w salach Kasyna miejskiego i Klubu pocztowego.

W Kasynie, na wieczorku Klubu cyklistów, stanęło do pierwszego kadryla przeszło 60 par. Toalety pań skromne wprawdzie, ale nader gustowne. Z pomiędzy rozmaitego koloru sukien, przeważał, jak zwykle zresztą — niebieski i różowy. Widocznie panie kochają się w kolorach symbolicznych.

Punktem kulminacyjnym wieczoru był kotylion, nadzwyczaj pięknie aranżowany przez pp. Ossmana i Stupnickiego. Wynienie należy wjazd jednego z członków Tow. na żelaznym rumaku, przybranym w girlandy kwiatów.

Wszystkie panie zostały obdarzone bukietkami. Wśród płasów upłynął czas rozkosznie. Dzień zaglądał już do okien, gdy ostatnie pary opuściły salę, unosząc z sobą wspomnienie wesoło przepędzonej nocy.

Również ochoczo bawiono się w Klubie pocztowym. Do kadryla stanęło 52 par. Muzyka grała raznie, młodzież tańczyła zawzięcie, idąc o lepsze pomiędzy sobą. Nastrój ogólny był nader miły i swobodny, jak zwykle w Klubie pocztowym.

Rabunek na ulicy. Wózny krajowej dykcji skarbu Ludwik Kurowski powracał wczoraj po godzinie 2 w nocy z zebrania u swych krewnych. Na ul. Grodeckiej obok koszar Ferdynanda zastąpiła mu nagle drogę jakaś kobieta i uderzywszy, poczęła go drapać po twarzy. W chwili gdy Kurowski usiłował uwolnić się od napastnicy, otrzymał silne uderzenie z tyłu w głowę, skutkiem czego padł na bruk bez przytomności. W chwilę potem, szarpany i obracany na wszystkie strony, przyszedł do zmysłów i ujrzał, iż napastnicy zdejmują z niego palto zimowe i surdut. Chwycił kobietę za włosy i począł z całych sił krzyczeć. Przerażeni krzykiem napastnicy pucili swą ofiarę i zbiegli. Okwawiony i pobity Kurowski podążył na powrót ku miastu i zawiadomił o napadzie spotkanego w drodze przed kościołem św. Anny kaprała policyjnego, sam zaś udał się do Tow. ratunkowego, które opatrzyło mu rozdarta paznogciami powiekę prawego oka.

Jeszcze proces powyborczy. Prokuratorya samborska — jak donoszą gazety ruskie — wygotowała jeszcze jeden akt oskarżenia z powodu zająć, jakie zdarzyły się podczas zeszłorocznych wyborów. Do odpowiedzialności pociągnięto 35 osób; są to sami Rusini, a mianowicie: 25 mieszczan z Rozdołu, 4 włościan z Krupiska, dyak z Kijowca, w 4 wieśniacy z Bereżyny i jeden z Rozwadowa. Głównym sprawcą ma być dyak i gospodarz z Rozdołu, 42-letni Iwan Kostyrka. Wszyscy są oskarżeni z §. 283 i 279 u. k. Sprawa toczyć się będzie niezadługo w nowym sądzie okręgowym w Stryju.

Stryj. (Od naszego korespondenta). W procesie, który od czwartku z. t. w tutejszym sądzie toczył się przeciw 110 włościanom z Żulina, oskarżonym o gwałt publiczny i zbiegowisko, odczytano we wtorek popołudniu wyrok uwalniający wszystkich obwinionych. Akt oskarżenia zarzucał włościanom żulińskim, że dopuścili się gwałtu publicznego w r. 1896 w ten sposób, iż nie czekając załatwienia sądowego sprawy o pastwisko, sami nowym plotem odgraniczyli sporną łąkę i na nią wypędzili swe bydło na paszę. Rozprawie przewodniczył radca Warywoda, oskarżał prokurator Wincenc: obwinionych bronili dr. Oleśnicki i dr. Bylina, stronę zaś przeciwną, właściciela Bratkowicz, p. Ettingera, zastępował dr. Fruchtman.

Olesko. (Od naszego korespondenta). Tutejsza Rada gminna w uznaniu zasług około dobra i rozwoju miasta Oleska nadała honorowe obywatelstwo drowi Franciszkowi Roderowi, staroście złoczowskiemu.

Kroniczka prowincjonalna. Nowe „Kółka rolnicze” powstały w Radwanie (Dąbrowskie), Wierogłowach (Nowosądeckie) i Jurkowie (Brzeskie). Wszystkich „kółek” liczy Galicya obecnie 1.280.

Kółko przyjaciół muzyki w Tarnowie przesłało na rzecz polskiego gimnazjum w Cieszynie 25 zł., jako połowę czystego dochodu z wieczorku Mickiewiczowskiego.

W Dolhiej ad Podbuż, w pow. drohobyckim, spłonęła cerkiew grecko-katolicka. Pożar wynikł wskutek nieostrożnego pozostawienia palącej się świecy po nabożeństwie. Cerkiew, jakkolwiek drewniana, ale obszerna i ładna, nie była zabezpieczoną.

Rada miejska m. Kołomyi przeznaczyła na subwencję dla różnych instytucji 4.125 zł.

W Chałupkach medycznych nastąpiła eksplozja bomby, którą włościanin Fedko Sajczuk znalazł na polu i przyniósł do domu. Trzynastoletni Iwan Kuzio odniósł przy tem bardzo ciężkie uszkodzenia: ma wyrwane lewe oko, nadto porażoną nogę i rękę.

Spółka rolnicza zawiązała się w Rymanowie.

Do Honolulu. W Jarosławskim, jak donoszą do gazet ruskich, objawia się nowy prąd emigracyjny, tym razem skierowany — do Honolulu! Prąd ten podnieca znana bremeńska firma Misslera, która podobno

Droguerya LEONA MENKESA
magistra farmacyi
Lwów, ul. Karłowicza l. 19.

COGNAC leczniczy zbadany przez Laboratorium chemiczne król. stoł. miast
polecą Lwowa, pół flaszki 90 ct., cała flaszka zł. 1.80, próbne flaszki po 20 i 35 ct.
MARTELLON & Comp. COGNAC (Grande fine Champagne) pół flaszki
złr. 1.80, cała złr. 3.50, próbne flaszki po 30 i 50 ct.

rozsyła bezpłatne (?) karty okretowe na przejazd do wysp Hawaï. Już kilkanaście rodzin ruskich miało tam wyjechać z łaski Misslera, a, jak zapewnia *Dito*, wybierają się tam jeszcze całe wieś, jak Letochy, Wietlin, Łazy, Wysecko. Naturalnie, to „bezpłatne“ przewożenie ludzi na drugi koniec świata jest więcej, aniżeli podejrzanem... Ludzie nieopatrznie jadący do Honolulu, mogą się narazić na to, iż zostaną literalnie niewolnikami na hawajskich plantacjach trzciny cukrowej.

Usiłowane żonobójstwo. W Jamnicy (pow. Stanisławów) właścianin Tomasz Szpileczak wrzucił swoją żonę, chcąc jej się raz na za zawsze pozbyć, do pięć metrów głębokiej studni; zawiódł się jednak w oczekiwaniach. Żonę wyratowano, mąż zaś dostał się do sądu obwodowego w Stanisławowie.

Położenie kolej w Lwowie z Warszawą. W *Kurjerze Warszawskim* czytamy: Przed kilku miesiącami ordynat hr. Maurycy Zamojski wystąpił ze staraniami o koncesję na budowę kolei w granicach gubernii lubelskiej od linii kolei nadwiślańskiej do Belza galicyjskiego na samej granicy, gdzie kończy się kolej państwowa lwowsko-belzecka przez Rawę Ruską. Kolej ta miała przecinać powiaty: krasnostawski, zamojski i tomaszowski, w których znajdują się dobra ordynacyi Zamojskich, przyczem miasta: Zamość, Szczebrzeszyn i Tomaszów miały pozyskać komunikację kolejową. Wkrótce potem pojawiła się wiadomość, że hr. Maurycy Zamojski otrzymał żądaną koncesję, lecz w sprzeczności z tem doniesieniem są wiadomości pism rosyjskich z ostatnich obrad komisji dla spraw nowych kolei pod przewodnictwem Maksimowa, które stwierdziły, że sprawa ta poszła w odwłokę. Obecnie dowiadujemy się, iż istotnie ordynat hr. Maurycy Zamojski ma koncesję na budowę tej kolei i żądne towarzystwo prywatne, spółka lub jednostka, pozwolenia na budowę kolei w tym kierunku nie otrzyma, lecz z przystąpieniem do budowy hr. Zamojski musiał się wstrzymać do chwili uregulowania spraw kolei skarbowych w Królestwie Polskiem. Obecnie już to nastąpiło, lecz jeszcze komisja, zajmująca się sprawami budowy kolei znaczenia drugorzędnego, nie orzekła, czy wygodnie dla skarbu państwa byłoby podjąć budowę tej kolei na własny rachunek, czy też pozostawić to prawo posiadaczowi warunkowej koncesji. Jeżeli uchwała komisji zapadnie w duchu pomyślnym dla interesów koncesjonariusza, w takim razie hr. Maurycy Zamojski przystąpi na wiosnę do budowy kolei, w przeciwnym zaś razie w ciągu najbliższych lat paru wykonają ten projekt zarząd kolei skarbowych na własny rachunek.

Skok z pociągu. Do czerniowieckiej *Gaz. Polskiej* donoszą: Do pociągu osobowego, który we środę wieczorem dążył do Czerniowiec do Ickan, wszedł w Hadykfalwie do wagonu klasy trzeciej mężczyzna w średnim wieku, mieszczanin radowiecki, nieznanego nazwiska. Kupił on bilet jazdy do Milleszowiec, atoli dopiero za tą stacją, kiedy pociąg znajdował się już w połowie drogi do stacji Hatna, spostrzegł, iż minął cel podróży. Pomimo, że pociąg był w pewnym ruchu, pasażer ów otworzył drzwi wagonu i wyskoczył, kłacząc się straszliwie. Było to nieopodal budki strażniczej, gdzie właśnie wtedy pełniła służbę żona strażnika w zastępstwie nieobecnego chwilowo męża. Kobieta spostrzegła leżącego obok toru pasażera i pospieszyła mu z pierwszą pomocą. Stan jego był jednak rozpaczyliwy. Cała twarz zalana krwią, jedno oko wyskoczyło na wierzch, nos zmiażdżony i dolna szczęka częściowo oderwana. W pół godziny po wypadku zdążył tamteży pociąg osobowy od strony Suczawy ku Czerniowcom. Przytomna niewiasta ustawiła więc sygnały ostrzegawcze i pociąg ten wstrzymała, żądając opieki dla pokaleczonego. Zajęto się nim, ułożono w osobnym wozie i nieprzytomnego odwieziono do szpitalu w Radowcach. Czy żyje jeszcze, — nie wiadomo... Co do osoby pasażera, był to, jak sprawdzono, masarz z Radowic, jechał do Milleszowiec, wezwany tamże do roboty masarskiej.

Wieża św. Szczepana — kolporterem politycznym. W poniedziałek popołudniu, w środku miasta Wiednia, na placu św. Szczepana, zdarzył się niebywały fakt.

Oto z wieży katedry św. Szczepana zaczęły rozlatywać się — niby rój białych gołębi, gnanych przez wiatr — jakieś płatki czy kartki, będące naprawdą drukowanymi odezwami politycznymi jakiejś nowej, dotąd nieznannej partii politycznej „reformistów“. Te odezwy, spadające z nieba, chwytali i odczytywał licznie gromadzący się tłum, a wkrótce też zjawili się i policyanci, którzy z całą energią starali się zapobiedz uciążliwemu sposobowi kolportażu.

Odezwy były zatytułowane: „Do ludów Austrii! robotników! drobnych rzemieślników! chłopów!“ W treści swej dość naiwnej i gwałtownej wskazywały na nędzę robotników bez zajęcia, których w samym Wiedniu ma być 180.000, potępiały obstrukcję i walkę narodowościową.

Policya w celu wykrycia żartownisia, czy też zbyt pomysłowego agitatora, który zaniósł odezwy aż na wierzchołek wieży, aby je tamtąd po mieście rozpowszechnić, zamknęła dostęp do katedry, ale sprawcy nie odkryła. Na wieży znajdował się w tym czasie dr. Zeleny z Pragi wraz z świeżo żoną małżonką, ale ten łatwo przekonał policyę, że nie jest winien. Na balustradzie wieży, u wierzchołka, znaleziono sporą jeszcze kupkę odezw, których wiatr nie zdążył — rozkolportować.

Mianowania w Rosyi. W rosyjskim ministerstwie spraw zagranicznych mianowani zostali Polacy: hr. Broel-Plater referentem, a księżę Radziwiłł attaché przy ambasadzie paryskiej. — Prof. Marcelli

Nencki w Petersburgu otrzymał rangę rzeczywistego radcy stanu.

Nowy kościół w Moskwie. Dawno już w Moskwie dawał się odczuwać wielki brak drugiej świątyni katolickiej, dotąd bowiem Moskwa posiadała jeden tylko kościół parafialny św. Piotra i Pawła, mogący pomieścić zaledwie 1.500 osób. Już w roku 1887 Moskwa miała 13 tysięcy ludności katolickiej, w obecnej zaś chwili liczba jej wzrosła do 16 tysięcy. Z inicjatywy miejscowego proboszcza, ks. prałata Ottona, w maju 1894 roku rozpoczęto starania o zezwolenie na budowę nowego kościoła i zostało ono uzyskane w 1896 r. Nowa świątynia, na cześć Niepokalanego poczęcia N. M. P., stanie w tak zwanej Prześnińskiej części miasta, przy ulicy Małej-Gruzińskiej. Plany budowy wykonał znany w Moskwie architekt, dyrektor art. przemysłowego Strogonowa w Moskwie, Polak, p. Tomasz Bohdanowicz. Gmach jest projektowany w stylu gotyckim. Główna fasada wykonaną będzie z cegły i radomskiego kamienia. Nowa świątynia będzie mogła pomieścić 2.500 osób. Wykonanie robót, które się na wiosnę rozpoczną, zostały powierzone autorowi projektu p. Bohdanowiczowi.

Pożar naftowy. Z miejscowości Grężnoje na Kaukazie donoszą: W kopalni oleju skalnego płoną dwa zbiorniki, które zawierały 20.000 pudów nafty. Pożar, trudny do umiejscowienia, trwa dalej.

Polski bandyta w Paryżu. Donoszą z Paryża: Na przedmieściu Belleville aresztowano tutaj niejakiego Barłochowskiego, który na czele bandy zbójów, zwanej „bandą Polaka“ miał się dopuścić wielu rozbojów. Podczas aresztowania Barłochowski poranił paru policyantów.

Dwaj księża ruscy z Galicyi przybyli w tych dniach do Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki. Są to księża Ant. Bończewski i Mikołaj Podhorecki. Pierwszy objął parafię grecko-katolicką w m. Ansonia, w Stanie Connecticut, drugi par. w m. Jersey City, Stan New Jersey.

Skromny zapisodawca. Niedawno zmarł dentysta Napoleona III., dr. Tomasz Evans, rodem z Filadelfii, który miastu temu zapisał 20 milionów fr., obciążając jednak ów legat niezwykle warunkami. Mianowicie: municypalność obowiązana jest utworzyć „Muzeum Evansa“, w którym składowane i przechowywane będą starannie wszystkie medale, dekoracje, odznaczenia, ubrania i papiery po zmarłym. Nadto miasto na jednym z placów publicznych ma wzniesć pomnik dla doktora kosztem nie mniejszym od 1 miliona franków, a nie większym od 2 milionów. Gdyby Filadelfia nie przyjęła tego legatu, otrzymał go pięciu wykonawców testamentu. Dziennik *American Register*, należący do Evansa, przechodzi na własność redaktora naczelnego, p. Crane, pod warunkiem, aby tenże wydawał pamiętniki i dokumenty, zgromadzone przez zapisodawcę. Krewni zmarłego otrzymali sumy nieznaczące. Należy przyznać, że skromność nie stanowiła chyba głównej zalety nieboszczyka.

Zamek Godfryda de Bouillon. Skutkiem prośby króla belgijskiego, niemiecki minister sztuk pięknych wydał polecenie odrestaurowania wiernie zamku w Ardennach, należącego niegdyś do Godfryda de Bouillon, przywódcy pierwszej krucjaty. Roboty będą wykonane wedle planu architektury p. Lohest z Liège, który na szesnastocznej wystawie brukselskiej przedstawił wierny model zamku pierwotnego.

Nausica i „Odysea“. Erudyta angielski, filolog zapewne, p. Samuel Buttler, na podstawie swych badań twierdzi, iż Homer napisał wprawdzie „Iliadę“, lecz że „Odysea“ została utworzona przez kobietę. Czyżby przez panią Homerową? Bynajmniej. P. Buttler przypuszcza, iż poetka była młoda, niezamężna i charakteru upartego i że się urodziła w Drepano, w Sycylii. Kronikarz *Journal des Débats*, opierając się na tych wywodach, doszedł do wniosku, że ową autorką była Nausica, córka króla Feaków, że ta młoda osoba, poznawszy dzielnego Ulyssesa, tak się nim zachwyciła, że napisała naumyślnie poemat w 24 pieśniach, aby wtargnąć do niego epizod, którego była bohaterką.

Od p. Piotra Tretera, prezesa Rady powiatowej dąbrowskiej otrzymujemy następujące pismo:

„Posiedzenie Rady powiatowej zwołałem na dzień 11 bm., co zaś do tego terminu, przypadkowo porozumiałem się z posłem Bójką, który był, przed rozpisanie zaproszeń na Radę, u mnie w Niwkach i oświadczył, że ten termin zdaje się być w ogóle dogodnym, tylko prawdopodobnie on i poseł Józef Męciński, z powodu sejmowych obrad na posiedzeniu Rady nie będą. O żadnym wiecu czy też kongresie włościańskim mi nie wspominał.

Prosił mnie wprawdzie dnia 2 bm. p. Bójko o odroczenie Rady budżetowej z powodu wiecu włościańskiego, lecz ponieważ już od kilku dni zaproszenia rozlane były, oświadczyłem mu, że nie widzę potrzeby tego uczynić, gdyż tylko kilku radnych miało wziąć udział w kongresie, reszta zaś nie była niezem przeszkodzoną przybyć na Radę. Dnia 11 bm. zjechali się panowie radni i brakowało kilku członków do kompletu. Tych kilku radnych z grupy mniejszej własności przybyło do Dąbrowy z zamiarem przyjeżdża na Radę, gdyż tak oświadczyli p. staroście, z którym w urzędzie widzieli się dnia tego rano.

Gdy chwila oczekiwania przedłużała się, poprosiłem zastępcę prezesa p. dra Mycińskiego, aby jako mający wpływ na radnych z grupy mniejszej własności, zechciał wyjść do nich, gdyż niedaleko Rady powiatowej stali, i przedstawił im niestosowność takiego postępowania, oraz nakłonił do wzięcia udziału

w obradach. Po oświadczeniu jednak przez dra Mycińskiego, że już przedtem wpływał, aby przyszli i że oni mają ochotę, lecz każdy z radnych włościan ma po czterech policyantów, którzy do Rady ich nie dopuszczają, zebrani radni z grupy większych własności i miast wraz z mną (z wyjątkiem dra Mycińskiego) widząc w tem postępowaniu umyślną dekompletowanie i solidarną usunięcie się od udziału w budżetowym posiedzeniu Rady powiatowej złożyli swoje mandaty w liczbie trzynastu.

Ofiara. Drowie Adam, Tadeusz i Władysław Solowiejowie, z okazji przyjęcia do gminy m. Lwowa złożyli na rzecz miejscowych ubogich kwotę 150 zł.

Kwota 130 zł. pozostała z bankietu urzędowego w Kasynie miejskiem na cześć ministra Loebla, rozdzieloną została w różnych częściach pomiędzy zakłady „Brata Alberta“, „Domu pracy“ i „Dzieciątka Jezus“.

Ślub p. Józefa Laskownickiego, zarządcy poczt i telegrafów w Stanisławowie (na dworcu) z panną Heleną Jadwigą Dobrzańską, córką śp. Juliana i Waleryi ze Stafińskich Dobrzańskich, odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 11 przed południem w kaplicy prywatnej w Żuratinie pod Buskiem.

W Czytelnicy dla kobiet odbędzie się w sobotę 29 b. m. o godzinie 6 zebranie towarzyskie. Wstęp wolny dla członków i gości przez nich wprowadzonych.

Zapowiedzi karnawałowe. Staraniem tutejszego Towarzystwa prawniczego odbędzie się dnia 20 lutego br. w salach Kasyna miejskiego wieczór z tańcami.

Tow. polskiej młodzieży rękod. im. J. Kilińskiego urządza dnia 6 lutego w salach Strzelniczy miejskiej I. wieczór kostiumowy, połączony z kiermaszem. Program zabawy i bliższe szczegóły podane zostaną później.

W „Skale“ pierwszy wieczorek karnawałowy na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót odbędzie się w sobotę 29 b. m. przy udziale muzyki wojskowej 24 pp. Zaproszenia można otrzymać w stowarzyszeniu. Lista otwarta do soboty.

Na dochód syońskiej „Czytelnicy akademickiej“ odbędzie się w sobotę dnia 29 b. m. wieczorek z tańcami w sali Klubu pocztowego. Biletów nabyć można za okazaniem zaproszenia, wzgl. legitymacji akademickich. Początek o godz. 9 wieczorem.

Wielka reduta. Bilety na redutę dziennikarską, która się odbędzie dnia 1 lutego, sprzedaje kasa teatralna.

Zakopane. (Sprawozdanie zakładu dr. Chramca za czas od 15 do 21 stycznia): Temperatura najwyższa w słońcu 39.2° C., temperatura przeciętna w cieniu — 3.9° C., temperatura najniższa w cieniu 9.9° C., temperatura najwyższa w cieniu + 1.9° C. Barometr 700.6. Osób w zakładzie 31. Cały dzień słoneczny.

Zmarli:

W Krakowie, Paweł Rutkowski, właściciel realności, lat 72.

W Potoku Złotym, Klemens Krawiec, notaryusz, w 54 roku życia.

W Warszawie, Hipolit Majewski, b. właściciel laboratorium przemysłowo-chemicznego, lat 70. — Franciszek Koziorowski, b. prof. Instytutu weterynaryjnego, lat 64.

W Siedliskach, w Kieleckiem, Michał Zbijewski, jeden z wybitniejszych ziemian w Król. Polskiem, lat 78.

Zmarli we Lwowie.

Dnia 25 stycznia b. r. Krawetz Klemens, notaryusz, lat 55, pętniak. — Uszyński Jan, starszy komisarz skarb., lat 60, wada serca. — Zgoda Teofil, słuchacz techniki, lat 22, zapalenie płuc. — Kludys Michał, więzień rakładu karn., lat 55, gruźlica płuc. — Winnicki Edward, syn szewca, mies. 6, krzywica. — Mee Katarzyna, zarobnica, lat 60, zapalenie płuc. — Izabel Mordche, drukarz, lat 65, gruźlica płuc. — Myczuda Adam, syn dozorca domu, 3 tygod., drgawki. — Stokłosa Genowefa, córka podoficera, 1 rok, niezbyt żółdka. — Dworzak Emil, nauczyciel tańców, lat 56, gruźlica. — Żuraw Katarzyna, prywatystka, lat 65, wada serca. — Stipko Jan, syn zarobnicy, lat 2, niezbyt jelit. — Pyzik Marya, przy matce, 18 godz. porażenie mózgu. — Kotuszek Franciszek, zarobnik, lat 30, gruźlica płuc. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 16 osób.

Zapiski ze sztuki i literatury.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w czwartek „Tannhäuser“, wielka opera w 3-ach aktach.

W piątek „Na miejskim bruku“, sztuka w 3-ach aktach.

Panna Niwińska-Frenkiel, dobra mezzosopranistka, przed kilku laty ku zadowoleniu naszej publiczności stale śpiewająca w operze lwowskiej, wystąpiła w tych dniach z dużym powodzeniem pierwszy raz w teatrze Wielkim w Warszawie, jako Amneris w „Aidzie“.

Teatr polski w Petersburgu. Teatr łódzki p. Michała Wołowskiego wystąpi w poście w Petersburgu (w sali Pawłowej) w 12 wieczorach oraz da jedno przedstawienie na rzecz pol. Towarzystwa dobroczynności. Grywane będą wyłącznie sztuki oryginalne polskie („Towarzysz pancerny“, „Dla dobra ogółu“, „Turniej“, „Malka Szwarcenkopf“ i inne); jedyny wyjątek uczyni trupa dla szekspirowskiej „Komedyi pomyłek“.

Sejm krajowy.

12 posiedzenie 3 sesji, VII. okresu.

Lwów, 27 stycznia.

Zagajenie posiedzenia. — Petycje. — Pierwsze czytanie.

Posiedzenie zajął marszałek hr. Bałeni o godzinie 10 m. 35. Sekretarz, Niezabitowski, odczytał dalszy spis petycji, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego i odesłała w pierwszym czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Radzie powiatowej w Cieszanowie na zaciągnięcie pożyczki 40.000 zł. (Spraw. p. Wereszczyński) do komisji administracyjnej.

Lustracja Rad powiatowych.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Cieńskiego z poleceniem Wydziałowi krajowemu, by co roku lustrował każdą Radę powiatową, przez swego urzędnika. Tenże urzędnik byłby obowiązany zdawać sprawę, nie tylko Wydziałowi krajowemu, ale Wydziałowi powiatowemu i pełnej Radzie powiatowej. Wydział krajowy miałby składać sprawozdanie z lustracji kraju, na każdej sesji sejmowej — tak, by Sejm i kraj miał obraz czynności poszczególnych autonomicznych władz powiatowych.

Wniosek, po krótkim uzasadnieniu przez mowcę, odesłano do komisji administracyjnej.

Powiększenie liczby posłów.

Z kolei uzasadniał poseł Jabłoński swój wniosek w przedmiocie zmiany §. 3 sejmowej ordynacji wyborczej z d. 26-go lutego 1861 w tym duchu, aby osobnych przyznać posłów tym dotychczas nieuwzględnionym z 30 miast, które najwyżej pod względem ilości inteligencji i siły podatkowej stoją. Miastami temi są: Podgorze, Bochnia, Wieliczka i Wadowice (jeden poseł), Jasło i Sanok (jeden poseł), Brzeżany i Złoczów (jeden poseł), oraz by Sejm przyznał głos wirylny prezesowi akademii umiejętności w Krakowie i rektorowi politechniki we Lwowie.

P. Jabłoński motywował swój wniosek w dłuższej przemowie, poczem uzasadniał swoje wystąpienie z klubu demokratycznego polskiego tem, że nie chciał podpisać wniosku o rozszerzenie prawa wyborczego do Sejmu przez stworzenie V-tej kuryi z powszechnym głosowaniem, które to żądanie — jak się wyraził — pochodzi od garstki wicherzycieli.

Wobec tego p. Romanowicz zażądał natychmiast głosu dla faktycznego sprostowania i oświadczył, że musi zastrzec się przeciw zarzucaniu wicherzycielstwa tam, gdzie kilkunastu posłów, członków tej Izby, między innymi i mowca wniosek podpisali (huczne brawa i oklaski z lewicy i klubów ludowych).

Marszałek hr. Bałeni stwierdza, że mowca nie zarzucił wicherzycielstwa tym, którzy podpisali wniosek — gdyż inaczej byłby go przywołał do porządku — lecz tym, którzy na tle swego żądania wicherzą w kraju.

Po tych sprostowaniach wniosek odesłała Izba do komisji dla reformy wyborczej.

Surowica dla bydła.

Dwa następne punkta spadły z porządku dziennego, poczem p. Winniczuk uzasadniał swój wniosek, by gospodarzom wiejskim, posiadającym bydło rogatę, wolno było pobierać surowicę nie tylko gospodarzom w tych gminach, w których surowica się znajduje, ale i tym gospodarzom, którzy zamieszkują w gminach sąsiednich, położonych blisko źup solnych, zaś i tym oddalonym gminom należy dostarczyć odpowiednią ilość soli dla bydła albo zupełnie bezpłatnie, albo przynajmniej po cenie znacznie niższej, a tem samem przyczyniłby się Wysoki Sejm przynajmniej w malej części do podniesienia hodowli bydła rogatego.

Wniosek odesłała Izba do komisji solnej.

Rozprawa adresowa.

Mowa posła Szczepanowskiego.

Z porządku przystąpiła Izba do dalszej rozprawy adresowej. Pierwszy przemawiał p. Szczepanowski. Mowę jego, wysłuchaną przez całą Izbę z ogromną uwagą i przerywaną często oklaskami, podamy jutro według zapisków stenograficznych. Mowca scharakteryzował dotychczasową rozprawę adresową, która odznaczała się łatwo zrozumiałą i pożyteczną wstrzeźliwością, wobec tego, iż jak przewidywać można, każde nasze nierozważne słowo byłoby następnie użyte jako broń przeciwko nam. Z uznaniem wspomina p. Szczepanowski o mowie p. Kramarczuka, który wypowiedział to, co jest na dnie duszy każdego z członków tej Izby. Głos p. Szczepanowskiego, szczególnie w drugiej części dowodzi, że stronnictwo ludowe ma pełne poczucie odpowiedzialności politycznej. Co do p. Okuniewskiego, to mowca nie będzie nawet tracił czasu na dawanie mu odpawy, bo znając go i jego ekscentryczne występy, ma jednak nadzieję, że on kiedyś dojdzie do dojrzałości i stanie się jeszcze pożytecznym pracownikiem (wesolosc i oklaski). Parlament nie jest polem do pracy negatywnej, lecz przeciwnie terenem, gdzie powinno się dążyć do zgody dla wspólnej pracy i wspólnego pożytku. Burzyć jest o wiele łatwiej, aniżeli budować.

Przechodząc wreszcie do mowy p. Dunajewskiego, wszedł mowca na polityczne tory i przedstawił obraz działalności Koła polskiego w Wiedniu,

które dążąc stale do rozszerzenia autonomii, zdało jednak egzamin dbałości o dobro państwa. Mowca kończy apelem do ludowców, by pracy ich przyświecały przede wszystkim ideały narodowe i do Rusinów, by na wzór unii Litwy z Polską żyli i pracowali w zgodzie z bratnim narodem polskim, frontem przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi (huczne brawa i oklaski).

Mowa p. Pinińskiego.

P. Piniński zaznaczył krótko, że adres jest wyrazem dotychczasowej polityki naszej delegacji poselskiej we Wiedniu, poczem, podobnie jak p. Szczepanowski, przeszedł do scharakteryzowania dotychczasowej rozprawy. Co do mów pp. Kramarczuka i Średniawskiego zgadza się mowca w zupełności ze zdaniem p. Szczepanowskiego. Natomiast obszerniej zajmuje się mową p. Okuniewskiego, który w mowach swoich skacząc z przedmiotu na przedmiot, w ten sposób zastępuje ścisłą argumentację. To też polemizować z nim trudno. Zajmuje się n. p. wielką polityką. Mowca zapytuje p. Okuniewskiego, w jaki sposób Sejm galicyjski może poradzić na to, by Austria miała większe znaczenie w Chinach? — o czem p. Okuniewski wspominał. Co do polityki krajowej, to p. Okuniewski nie wierzy w szczerą usposobienia pojednawczego Polaków w stosunku do Rusinów.

Takie jest przekonanie jego i na to nie masz rady. Ale w uzasadnieniu tego przekonania posługuje się historycznymi bałamutami. Jest przeciwnikiem autonomii, bojąc się jej rozszerzenia dla Rusinów, lecz zdaje się zapominać o tem, ile to już Sejm galicyjski złożył dowodów nie tylko tolerancji, ale uwzględnienia słuszych i usprawiedliwionych życzeń Rusinów.

Mowca przypomina p. Okuniewskiemu jego przykre położenie we Wiedniu, gdzie był narażony na ataki i przykrości ze strony swych sprzymierzeńców; niech je porówna z sytuacją swoją w tym Sejmie, gdzie przecież otoczony jest samymi przeciwnikami.

W końcu tłumaczy mowca, dlaczego adres nie może wszystkich w zupełności zadowolić. Jest to rzecz naturalna, bo adres jest kompromisowy, więc każde stronnictwo musiało coś ze swych postulatów ustąpić. (Huczne brawa i oklaski).

P. Nowakowski.

Jako ostatni w szeregu zapisanych do głosu przemawiał ruski radykał p. Nowakowski.

Poruszył on w dłuższej mowie sprawę ostatnich ruchów socjalistycznych w Przemyslu, oczywiście w duchu bardzo dla nich sympatycznym, przezem dostało się niemało rządowi, zwłaszcza staroście przemyskiemu p. L., poczem w myśl intencji, wyrażonych wczoraj, oświadczył się za adresem, ale swoim własnym, w którym zażądał, aby rząd z większą obiektywnością i sprawiedliwiej odnosił się do spraw ludu ruskiego.

Następnie motywował p. N. konieczność podziału Galicji na wschodnią i zachodnią.

Godzina 1. posiedzenie trwa dalej. Zabiera głos komisarz rządowy hr. Łoś i odpowiada p. Nowakowskiemu. Po nim przemawia referent komisji adresowej p. Wojciech Dzieduszycki.

Po przemówieniu posła Dzieduszyckiego, przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad poprawkami stawianymi przez posłów Okuniewskiego i Nowakowskiego — oraz nad wnioskiem posła Szczepanowskiego o przyjęcie adresu *en bloc*.

Wszystkie poprawki obu ruskich posłów odrzucono jednomyślnie. W obronie ich zabierał głos tylko p. Okuniewski — tow. jego Nowakowski, milczał uporczywie.

W końcu przyjęto adres wszystkimi głosami przeciw dwóm.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 27 stycznia. *Neue fr. Presse* omawiając rozprawę adresową w Sejmie galicyjskim utrzymuje, że adres ma być raczej zapewnieniem skoalizowanych w Radzie państwa stronnictw, że Polacy zostaną i nadal ich wiernymi sprzymierzeńcami, niż wezwaniem Korony do bezpośredniej zmiany konstytucji. Adres jest stanowczo demonstracją dla autonomicznej większości, a nie samej autonomii.

Ponieważ jednak aż do chwili rozszerzenia kompetencji Sejmów — punkt ciężkości spoczywa w Radzie państwa, ma adres o wiele większe znaczenie, niż by z treści sądzić należało. Wątpić należy, czy wszystkie autonomistyczne stronnictwa zgodzą się na sformułowany przez Dzieduszyckiego adres. Mowa Jędrzejowicza jest hymnem pochwalnym dla większości Rady państwa. Treść jej da się uchwycić w dwóch słowach: przeciw Niemcom! Takie hasło jest jednak złym prognostykiem dla Rady państwa. Niechaj te słowa będą wypisane na drzwiach parlamentu. Wtenczas Niemcy będą przynajmniej wiedzieć, że nie mają nadziei na żadne pakta i staną w wojennym pogotowiu.

Niemcy uczynią wszystko, co im tylko podryguje instynkt samoochrony i obowiązku narodowego. Polityka Polaków jest istną zagadką. Czyż naprawdę recepta polityczna Riegera ma być teraz sprepa-

rowana? Czyż naprzód dąży się zatem do zwaleni centralnego parlamentu, aby na jego gruzie postawić gmach rozszerzonej autonomii?

Dziwny byłby to zbieg okoliczności, żeby hasło do tego niszczycielskiego dzieła wyszło od Polaków, gdyż bądź co bądź program samorządu Polaków brzmi mimo wszystkich zbratań, odmiennie od programu czeskiego. Autonomia w myśl życzeń Polaków nie wyklucza łączności z centralnym parlamentem, nie rozbija jednności państwa — gdyż Polacy nie tylko rozumieją korzyści, jakich im udziela Rada państwa, ale umieją także znaleźć je wyzyskiwać.

Neue fr. Pr. wspomina jeszcze o mowach Rusinów, którzy domagali się równouprawnienia. Polacy winni przede wszystkim z przed własnego progu uprzątnąć kwestję narodowościową. Rusini nie zgadzają się bynajmniej z rozszerzeniem krajowego samorządu. Polacy igrają z ogniem, patronując równouprawnienie narodowościowe w Czechach. Oni mają u siebie w kraju mniejszość, która jedynie od centralnego parlamentu może się spodziewać opieki i sprawiedliwości. Mniejszość ta musi się starać o to, aby „autonomistyczne drzewa nie rosły pod sklepienia nieba“. Polacy noszą teraz, podobnie jak zawsze, pokój i wojnę w zanadrzu.

Gdy pójdą za wezwaniem Jędrzejowicza, wybiorą wojnę, a wtenczas pozycja Niemców nie będzie gorszą niż poprzednio, jak się o tem można przekonać z rozwoju wypadków w niemieckich sejmach. Raczej zachodzi pytanie, co właściwie mogą zyskać Polacy na takim dęciu w surmy bojowe.

Wyższo-austriacki Sejm powziął wczoraj jednomyślną uchwałę, która może być dla Polaków nauką, że łatwiej stawiać autonomiczne programy, niż w życie je wprowadzać.

Także *Fremdenblatt* omawia manifestację górnio-austriackiego Sejmu w kwestyi językowej, — Sejmu w którym część parlamentarnej większości rej wodzi.

Vaterland zwraca się przeciwko obsadzeniu konsultatu niemieckiego w Pradze którymś z wielkich przemysłowców niemieckich, będzie to bowiem zawsze osoba stronnictwo usposobiona.

Konsul powinien być desygnowany ze służby dyplomatycznej.

Inne pisma traktują także konsulat niemiecki w Pradze jako forpocztę Niemiec.

Ost. Rundschau donosi, że rząd grozi zamknięciem obu niemieckich wyższych zakładów naukowych w Pradze, jeżeli w ciągu przyszłego tygodnia nie zostaną wznowione wykłady. Pismo to donosi dalej, że Wolf przy wjeździe do Libereca został przez kilku Czechów obrzucony szyderstwami.

N. W. Tagblatt donosi, że zapewne zapowiedziana na wczoraj rada ministrów nie odbędzie się, gdy szef sekcynny Hartel, którego sprawozdanie miało być przedmiotem obrad, przybył dopiero wczoraj do Wiednia.

Wiedeń, 27 stycznia. *Fremdenb.* omawia skandale w francuskim i belgijskim parlamencie i oświadcza, że wprawdzie parlamentaryzm jest koniecznością, ale stracił na szacunku u ludności.

Nietylko członkowie radykalnych stronnictw dają się unosić prądowi, podkopującemu parlamentaryzm; we Wiedniu wszystkie stronnictwa przyczyniły się do obniżenia poziomu Rady państwa. Stronnictwa i ludy powinny poznać, że same ściągają reakcję, nie umiając się należycie posługiwać wolnością.

Wiedeń, 27 stycznia. *Ost. Rund.* atakuje czeską prasę i Młodoczechów za stanowisko w sprawie pojedynku Wolfa. Takie stronnictwo nie zasługuje na honorową satysfakcję. Pinkas był najętym poprostu do popełnienia czynu, niegodnego z pojęciami etyki. Ten cały elaborat *Ost. Rund.* jest obliczonym na to, aby Wolf mógł pod pozorem niehonorowego postępowania Pinkasa, odrzucić ewentualnie pojedynk.

Wiedeń, 27 stycznia. *Vaterland* donosi: Rieger wygłosił na uroczystości 50-letniego jubileuszu Narodniej Besedy mowę, w której wzywa Czechów, by pomni słów Palackiego, nie wyprowadzili zbytnich hałasów z powodu zdobyczy, a z powodu klęsk nie rozpylali się w narzekaniach. Czesi powinni strzedz się szowinizmu, uznać swe błędy i wady. Czesi w ostatnich latach 50 dokonali więcej, niż którykolwiek inny naród, ale w niektórych dziedzinach, n. p. w przemyśle nie doszli jeszcze do szczytu. Wszystkie warstwy narodu winne się zjednoczyć we wspólnej pracy.

Wiedeń, 27 stycznia. Rektor wyznaczył po porozumieniu się z ministrem oświaty jedną z sal na wiec studentów niemiecko-narodowych w sprawie zakazu noszenia odznak. Wec odbędzie się dziś wieczorem.

Wiedeń, 27 stycznia. W procesie Zoli wezwani zostaną na świadków także austr. radca ambasady Dumba i wojskowy attache Schneider. Nie rzekną się jednak oni prawa eksterytorialności i zeznań nie złożą.

Po zamknięciu numeru.

Policya przed gmachem sejmowym.

Przed zamknięciem porządku dziennego zainteresował p. Okuniewski marszałka krajowego, z jakiej racji gmach sejmowy osaczyli agenci i komisarze policyjni?

Marszałek odpowiedział, że o takim zarządzeniu nie mu nie wiadomo.

Rzeczywiście przed gmachem sejmowym zauważyliśmy krążących policyantów oraz komisarza p. Łysakowskiego.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 27 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 27 stycznia. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 358—; Tureckie 60.25; Landerbank 219—; Kolej państwowa 341.50; Południowa 81—; Alpy 148—; Tytoniowa ——. Uspokojenie mocne.

Kurs lwowski:

Lwów, 27. stycznia.

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	žadają: 128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszemka gotowa 10.50 do 10.90. Żyto gotowe 7.50 do 7.75. Owies obrobiony 6.70 do 7.10. Jęczmień pastewny 6— do 6.50. Jęczmień browarniany 6.75 do 7.50. Rzepak 11.25 do 12—. Liniarka — do —. Groch pastewny 6— do 6.75. Groch do gotowania 7.50 do 9—. Wyka 5.40 do 5.70. Bobik 5.50 do 6—. Hreczka 7.50 do 8—. Kukurudza 5.30 do 5.60. Kukurudza na termin 5.60 do 6—. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 32— do 48—. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka 17— do 23.

Spirytus loco st. kol. gotowy 15— do 15.50; na termin 14— do 14.50.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.65 do 12.70 — zł., loco Olomuniec 12.10 do 12.20 zł. loco Brün-Wiedeń 12.30 do 12.40, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.50 do 36.75 zł., Secunda 36.25 do 36.50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.25 do 3.50 zł., galijska na wagony 15.50 do 15.75 zł., przejrzysta 16.25 do 16.50 zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 11.78 do 11.79, żyto na wiosnę 8.57 do 8.58 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5.20 do 5.26, owies na wiosnę 6.30 do 6.32, rzepak — do —.

Tryest. Centrifugal Piłł gotowy 14 1/4 do 14 3/8, na dostawę 14 1/2 nominalne.

Praga. Cukier gotowy 12.70 do 12.62 1/2.

Wiedeń. Od d. 22 do 25 stycznia przywieziono na targ 190.000 sztuk jaj i około 1000 kilogramów masła. Notowano: jajka prima 29 do 31 sztuk, secunda 32 do 33 sztuk, jajka z wapna 34 do 37 sztuk za guldena. Najlepsze masło stołowe płacono od 1.20 zł. do 1.35, zwykłe masło od 85 ct. do 1.05 zł. za klg.

Petersburg. Żyto na styczeń 6.60.

Hamburg. Pszenica loco nowa 178 do 186, żyto meklembskie nowe 140 do 150, południowo-rosyjskie nowe 107 do 108. Nafta loco 4.80 mk.

Carycyn. Uspokojenie na targu słabsze. Nafta loco 87 do 85 kop. za pud z akcyzą bez beczki.

Paryż. Mąka znak „12” na mies. bieżący 56.60, na luty 60.75. Pszenica na mies. bieżący 28.50, na luty 28.60, na marzec-kwiecień 28.40, żyto na mies. bieżący —.

New York. W ciągu ostatniego tygodnia z portów atlantyckich Stan. Zjedn. wysłano pszenicy do Wielkiej Brytanii 105000 quarters, do Francji 90000, do innych portów kontynentu 46000 z Kalifornii i z Oregonu do Wielkiej Brytanii 87000 q., do innych portów Europy —.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 26 stycznia.

Wiadomość o zawarciu ostatecznego układu między Bankiem niemieckim, a gminą m. Wiednia w sprawie zaciągnięcia 30-milionowej pożyczki gazowej, wywarła na giełdzie dodatnie wrażenie, oraz żywe zainteresowanie się tymi efektami, które stoją w najbliższej koneksji do Banku niemieckiego.

Są to akcje Anglobanku, ogólnie austriackie elektryczne i tramwaje wiedeńskie; wszystkie trzy efekta poszły w górę wskutek tej wiadomości, mniej anglosy i elektryczne, gdyż tylko o 3 do 4 zł., bardzo zna-

cznie, bo o 20 zł. tramwaje, które doszły do kursu 480. Czy tramwaje będą dalej hausować jest jednak bardzo niepewne, gdyż organa, stojące bliżej zarządu komunalnego, stanowczo twierdzą, że gmina wskutek sfinalizowania kwestyi pożyczkowej nie zaciągnęła żadnych zobowiązań co do tramwaju, którego akcje przechodzą się przeważnie w ręce Banku niemieckiego.

Prócz wspomnianych już walorów, wszystkie inne pozostały niemal przy swych poprzednich notowaniach, różnice kursowe były bardzo drobne, stosownie do bardzo skromnego rozmiaru transakcyj giełdowych. Najwyżej notowane efekta, jak Alpy i Praga, Eisen nawet nieco zesłabły, a to wskutek ciągłego niepomyślnych notowań walorów górniczych w Berlinie. Renty, oraz dewizy i waluty bez zmiany, tak samo, jak i efekta tureckie, dla których chwilowo Paryż stracił swe zainteresowanie.

Niewypłacalności. Wiedeńskie stowarzyszenie wierzycieli ogłosiło niewypłacalność Ant. Kosteckiego, handlującego w Czortkowie, Izaaka Lindnera, kupca w Tarnopolu, Adolfa Bassa, handlarza galanterij w Bielicach i Dawida J. Reissa, właściciela składu konfekcyj w Lwowie.

Bankructwo. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza konkurs do majątku kupców tarnowskich Salomona Menaschego i Majera Lubascha. Termin do zgłaszania wierzytelności dnia 8 marca b. r.

Zjazd przedstawicieli kas Reiffseisenowskich z Austrii dolnej, odbędzie się 27 b. m. w Wiedniu. Już od paru miesięcy czynią przygotowania do tego zjazdu.

Międzynarodowa wystawa powszechna ma się odbywać w Dijon (dep. Cote d'Or, Francja) od 1 czerwca do 31 października 1898 r. pod opieką Izby handlowej miejscowej.

Nowy bank. Z Berlina donoszą, iż bank anglo-austriacki dom bankowy Jakóba Landau w związku z jedną z monachijskich firm bankierskich czynią starania w celu powołania do życia nowego banku w Monachium pod nazwą „Banku bawarskiego”.

Z Carycyna donoszą, że na tamtejszym rynku naftowym poważniejszych zmian w ostatnich czasach nie zauważono. Handel naftą gotową idzie spokojnie, cena jej wynosi od 86 do 86 1/4 kop. za pud. Uspokojenie dla odpadków naftowych jest w dalszym ciągu nieokreślone i słabe. Popytu na odpadki partiami nie ma; odpadki czarne i zielone notowane są w cenie 16 1/2 do 17 1/4 kop. za pud.

Hotel „Imperial”

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 26 stycznia.

E. Rościszewski, Iwoniec. — Leszek, Kraków. — J. Stankiewicz, Stanisławów. — K. Żeleński, Kraków. — Dr. A. Krzyżanowski, Kraków. — Ed. Piotrowski, Kraków. — Dr. K. Kaden, Rabka. — S. Małachowski, Kraków. — J. Tustanowski, Oskreszence.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksh.)

Przyjechali dnia 25 stycznia.

Z. Kossakowa z Krakowa. — Z. Romańska z Rosyi. — P. Narzymsey z Okocima. — J. Sozańska z Monasterzysk. — H. Czaykowski z Pietniczan. — Wierchleysey z Kabarowic. — K. Winnicey z Turad. — J. Schweitzer z Białej. — P. Jacobsohn z Białej. — J. Meier z Wiednia. — Z. Jounowie z Lipowic. — P. Thuchowska z Rosyi. — P. Górski z Sądowy Wiszni.

Jako korzystną lokację kapitałów

polecamy:

Listy zastawne Tow. Kred. ziemskiego,

Listy zastawne Banku krajowego,

Listy zastawne Banku hipotecznego.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy jak najkorzystniej

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety

po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 15-go Lutego 1898 r.

na

3% Losy kredytowe ziemskie z r. 1880.

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 90.000 koron

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

NADEŚLANE.

Przeciw siwiznie!

Najlepszym środkiem do farbowania włosów na wszelkie odcienia jest

Dr. Durra farba na włosy!

Wyłącznie do nabycia w cenie 1 zł. wa. w drogueryi pod „czerwonym krzyżem”, pl. Kapitulny 3.

Kancelarya adwokata

Dra Wiktora Kulikowskiego

we Lwowie ul. Trzeciego Maja 5

urzęduje obecnie z powodu nowego rozkładu czynności sądowych od 9-tej z rana do 4-tej popołudniu.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Zygmunt Rozenfeld

otworzył kancelaryę adwokacką w Tarnopolu.

Adwokat Dr. Wittlin w Złoczowie

poszukuje konceptenta.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 stycznia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	žadają
Renta papierowa maj-listopad	102.45	102.65
lut-listopad	102.45	102.65
Renta srebrna styczeń-lipiec	102.45	102.65
kwiecień-październik	102.45	102.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	162.—	164.—
1860 po 500 zł. wa. 5%	143.85	144.85
1860 po 100 zł. 3%	162.—	163.—
1864 po 100 zł.	189.25	190.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.90	122.10
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.85	103.05
Renta fałwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	93.50	93.70

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.65	100.65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	121.—	121.70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.50	129.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.60	100.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	213.—	214.—

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5%	112.50	114.50
Kol. w złocie za 200 kor. 5%	188.—	—
Kol. bawońskie lokal. za 200 kor. 4%	99.—	100.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.65	100.65
Kol. lwowski-czern.-jaskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.25	101.25

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.15	121.35
kor. 4% w wal. kor. za 200	99.85	99.85
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	101.—	101.80

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.25	141.—
poż. premiowa za 100 zł.	154.25	155.25
za 50 zł.	153.60	154.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.20	99.20
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 6%	103.—	103.75
Gal. obl. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.70	98.70
Gal. obl. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.70	98.70
Gal. obl. prop. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.80	98.80
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	167.40	168.40
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.15
Renta włoska za 100 kor. 4%	44.25	44.50
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	112.70	113.10
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	36.65	37.65
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	59.85	60.35

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.60	99.60
obl. pr. z r. 1890 3%	118.75	119.50
1899 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.25
los 4%	96.50	—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
los. 50 lat 4 1/2%	100.10	101.—
60 lat za 200	—	—
koron 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.20	98.—
4% los. 41 lat	97.80	98.—
4% stare	98.—	98.75
4% za 200 kor.	96.75	96.95
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	101.10	102.10
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.—	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.20	101.10

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.30	94.30
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.75	—
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. Kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.85	109.85
1878 za 200 zł. 5%	108.85	109.85
1897 za 200 zł. 4%	98.65	99.65

Akcyje banków. (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	162.75	163.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1435.—	1440.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	356.50	357.10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	332.—	332.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	765.—	775.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	378.—	380.—
dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	218.85	219.35
Austro-węg. 600 zł.	932.—	936.—
Związek (Unionbank) 200 zł.	303.50	304.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	184.50	185.25
Zivnostenska banka 100 zł.	181.25	181.75

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	210.—	212.—
(akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3440	3450.—
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	296.25	297.25
wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.—
państwowych 200 zł. per ultio	341.50	342.—
południowej 200 per ultio	80.75	81.50
węgier. galicji. I. 200 zł.	211.75	212.75

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 509 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	146.—	146.50
Praskiego Tow. żelarn. przem. 209	709.—	712.50
Schneidera 500 kor.	558.—	562.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	186.—	187.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	171.50	172.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	198.50	199.50
Clary 40 zł. mk.	60.75	61.75
Tow. kieg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	165.—	170.—
Pożyczka m. Ineburka 20 zł.	28.50	—
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.75	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.75
Ofen 40 zł.	63.75	64.50
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	20.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.20	10.60
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.25	27.25
Salma 40 zł. mk.	78.—	80.—
Pożyczka m. Salaburga 20 zł.	27.—	28.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	48.—	52.—
m. Tryesta 100 zł. mk. 4 1/2%	180.—	184.—
50 zł. 4%	69.—	73.—
Waldsteina 20 zł. mk.	57.—	60.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.68	5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.55	9.54 1/2
20-markówka	11.75	11.79
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.75	58.80
Włoskie banknoty za 100 lir.	45.40	45.50
Ruble (za 100 rs.)	127.62 1/2	128.42 1/2

Berlin, dnia 26. stycznia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	103.—

Rynek 1. 21, (obok p. Dymeta)
na karnawał długie rękawiczki balowe własnego wy-
robu, krawaty i wielki wybór gorsetów.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.
Flakon 80 centów i 1 ztr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3.
Halicka 1. 11. **Kraków:** Sukiennice 1. 20.
Czerniowiec: Rynek 1. 2.

Pończochy damskie i dziecięce, skarpetki męskie i dla dzieci, poleca najtaniej

Jan Dziewoński

Magazyn ubrań damskich.
Lwów, Halicka 6.

K. Gostynski & J. Als.

Przedsiębiorstwo (3)

Komisów i spedycey

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

SPRZEDAŻ

materyałów budowlanych częściowa i całymi wagonami, z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, z dostawą na miejsce przeznaczenia

— — —

Cement z Ledeck. Wapno hydrauliczne. Gips. Pieczęć kafiowa. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.
Telefon Nr. 537.

Lakier na kalosze

Lakier kremowy

na buciki balowe

FARBY

do sukien, rękawiczek, piór i t. p.

FARBY

artystyczne i dekoracyjne

poleca 1

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

Na karnawał!

Cukry deserowe (pomadki) nadziewane różnymi smakami 1/2 kl. 1 ztr.

Czekoladki nadziewane pomadką, likworem, galaretką, masą orzechową, kremami itp. 1/2 kl. 1-20 ct.

Herbatniki 40 ga-tunków zawsze tylko świeże, pół kilo 80 ct.

Owoce kandyzowane, jak francuskie 1/2 kl. 1-20 ct.

Karmelki nadziewane, 20 ga-tunków. 1/2 kl. 50 ct.

Miętowe pomadki, zalecane przez lekarzy jako skuteczny środek przeciw chrypce, 1/2 kl. 80 ct.

oraz wiele innych wyrobów cukrowych, pierwszej jakości, ogólnie przez moich odbiorców chwalone i jako najlepsze uznane, poleca znana już **fabryka cukrów** 11

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna 8.

Za opakowanie nie nie licze.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Handel Wincklera, Lwów, Rynek 1. 28, poleca najtaniej Weże gumowe, Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty do maszyn. 2

Młoda Niemka froebanka poszukuje miejsca przez biuro **Bodyskiej**. Lwów Rynek 29. dom Andriollego. 287

Trzech Ogrodników kawalerów z dobremi poleceniami znajdują umieszczenie zaraz. Zgłoszenia do **Centralnego Biura A. Gutowskiego** Tarnów. 266

Sanki rozmaitych fasonów poleca odznaczona licznymi medalami „Fabryka powozów **Lickendorfa**“ ul. Żułkińskiego 1. 14. Ceny niskie. Cenniki ilustr. gratis. 282

Ukończony słuchacz filozofii, filolog poszukuje lekcji na prowincyi; na żądanie może udzielać także nauki harmonii. Adres: F. K. w Roźniatowie poste-restante. 241

Panie! jeżeli chcecie mieć gorset bardzo dobry i trwały, to polecam wam pracownię gorsetów P. Galantowskiego we Lwowie pl. Bernardyński 1. 3. Alina Rudini de Veostoe, Jadwiga Schumann, M. Szczepańska. (93)

Ulica Zygmuntowska 12, II. piętro. Cztery pokoje z łyżką, kuchnią i przynależnościami zaraz do wynajęcia. 179

Zywność dla ptaszków: kanar, rzepak, proszo białe, owies huskany i mieszane poleca handel **Jana Justiana** Lwów, Krakowska 1. 273

KORESPONDENCYE

z lat 1850 do 1870 z przylepionymi do tychże znaczkami pocztowymi kupuje się po najwyższych cenach. Łaskawe oferty uprasza się pod: „stara Korespondencya“ do Administracji „Słowa Polskiego“. 281

Do wydzierżawienia majątek z gorzelnią 1892 morgów, oraz trzy folwarki obszaru 719 morgów 450 m. 610 m. razem lub osobno. Wszystkie doskonale zagospodarowane, pośrednictwo wykluczone, bliższa wiadomość: kancelarya adwokatów Lisiewiczów, Lwów Kościuszki 16. 283

Węgiel salonowy płukany centnar 68 centów dostarcza **Dom handlowy** dla rolnictwa i przemysłu ul. Sykstuska 35. 272

Do magazynu ubiorów dla panienek, chłopców i dzieci **Józefy KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przyłączona została osobna pracownia sukien damskich.

Pianino zagraniczne, prawie nowe do sprzedania. Kościopalna 22, u właścicieli domu. 199

Wypisaniec zecerski znajduje zajęcie u E. **Schlättriga** ul. Karola Ludwika 33. 284.

Bezpłatna szkoła śpiewu dla Pań i Panów koncertowo udzielona. Bliższa wiadomość: Hotel Warszawski II. p. 30. m. Zgłoszenia od 10-jej r. do 1-jej. 286

Adam Bratkowski

Lwów ul. Wałowa 1. 1.

handel towarów metalowych poleca kompletne wyprawy kuchenne, naczynia emaliowane, wanny, samowary, lodownice, pochodnie naftowe etc.

Właściciel folwarku blisko Lwowa poszukuje w zamian korzystnie położonej **realności** lwowskiej. Adres w biurze dzienników Płohna.

Une demoiselle anglaise Cherche emplacement comme gouvernante, dame de compagnie, au dame de voyage. Adresse M. B. Passage Hausman 9.

W inteligentnym domu można dostać za 15 ztr miesięcznie wikt i mieszkanie. Zgłaszać się należy przed 1-ym lutym. Zyblikiewicza 41. drzwi nr. 2, o godzinie 2. popoł. 259

IGNACY FRIED

Najpiękniejszą ozdobą mieszkań są bezsprzecznie ładne dywany, ładne portyery i ładne chodniki.

Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po bajecznie niskich cenach i w największym wyborze

Ignacy Fried

Lwów, ul. Halicka 1. 13. 16

KTOBY

z p. p. kupców, mechaników, nauczycieli jazdy na rowerach, cyklistów lub Tow. gimnastycznych chciał otrzymać zastępstwo fabryk rowerów (na sezon 1898)

STYRIA, HUMBER i COLUMBIA

zechce się zgłosić z podaniem referencyj do naszego generalnego zastępcy. 280

Adres: „Humber“ Wien, Hauptpostlagernd.

Zwraca się uwagę

Szanownych Zarządów dóbr, klasztorów, folwarków, gorzelń, browarów, oraz większych zakładów przemysłowych, że

prawdziwej 201

PYROLINY

najodpowiedniejszego środka do oświetlenia którego stosunkowo do nafty

o 50% mniej wychodzi

przyczem nie kopci, daje jasne i spokojne światło i jest bezpieczny — bo niezapalny

wyłączny skład prawdziwej Pyroliny znajduje się tylko u

ALCJZEGG HÜBNERA

Lwów, Rynek 1. 38.

Prospekty i cenniki na żądanie bezpłatnie.

Ogłoszenie.

W gmachu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego ul. Karola Ludwika 1. 3 jest do najęcia od 1-go listopada b. r.

całe pierwsze piętro

gdzie umieszczone są obecnie biura filii Banku austro-węgierskiego, a także od 1 lipca br. sklep przy ulicy Kopernika. — Oferty pisemne przyjmuje Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemsk.

We Lwowie 22 stycznia 1898.

(Przedruk nie będzie płacony).

AMATOROM herbat rosyjskich

poleca się — znany handel Władysława **ADAMOWICZA** w **Brodach** na pograniczu rosyjskim w cenie za ztr. 1'20, 1'40, 2'50 i 3'50 za funt. Cennik gratis. 8

Nakładem Księgarni i Drukarni **W. Poturalskiego** w **Podgórzu**

opuściła prasę broszura:

O nowym podatku

Wypełnianiu fasyj osobisto dochodowych opracował **Stanisław Ziemiański** c. k. urzędnik skarbu.

Wydanie drugie przejrzone i uzupełnione wzorem wypełnionej fasyj.

Cena 20 ct., z przesyłką 25 ct.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się tylko za poprzedniemi nadesłaniem należności.

Najlepsze higieniczne

Paryskie wyroby gumowe

poleca dla celów sanitarnych i chirurgicznych istniejąca od r. 1866 **fabryka wyrobów gumowych**

J. N. SCHMEIDLER

c. k. nadw. dostawcy

Wiedeń VII., Stiflgasse Nr. 19.

Cenniki darmo. Wysetka dyskretna.

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i Spki

we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongout“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Rzeszowie

zakupuje w większej ilości jęczmień i owies zdalny do siewu i ziemniaki w dobrych wytrwałych odmianach. Łaskawe oferty z podaniem ceny ilości i gatunku ofiarowanego produktu wao się należy do biura Towarzystwa w Rzeszowie. 127

PIELECKI i Sp.

BARDZO TANIO DO SPRZEDANIA

Przebieżny starogdański **KANTOREK** (biurko) z tajemnymi kryjówkami, 210 cm. wysoki, 111 cm. szeroki, 100 cm. głęboki. Pas polski, złotolity, słucki, karabela, guzy, prawdziwa złota materyja na żupan, (karpia huska), **pełzacz** i klingi sjarżone, **pistolety** skalne, pojedynkowe i tar-czowe, **helm** husaryj polskiej, **rękawice** rycerskie z 10-wiekia i inne zbroje, **brzozy** starożytne i **porcelana** wiedeńska, **mebeliki** „Empire“ otrzymał do sprzedania

S. PIELECKI i Sp., Lwów

magazyn broni, rowerów i przyborów uniformowych.

Na wyprawy ślubne!

Najnowsze śliczne **serwisy stołowe** z porcelany i fajansu angielskiego, niemniej **garnitury szklane** w przeróżnych fasonach i **deseniach** poleca w wielkim wyborze i po cenach nader umiarkowanych 257

KAROL CHRISTIANUS

nowo urządzony **magazyn porcelany i szkła** we Lwowie. plac **Maryacki** 1. 7, obok apteki P. Mikolascha.

Rurki drenowe

nadzwyczajnej jakości w wielkich ilościach

poleca

213

PAROWA

Fabryka dachówek, rurek, cegieł etc.

„KAROL“

w Polance pod Krosnem.